

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, czwartek 16 maja 1946 r.

Nr 134 (321)

Walka ze spekulacją w Łodzi trwa Konfiskata sklepów i obozy pracy dla paskarzy

W dniu wczorajszym kontrolerzy Komisji Specjalnej w Łodzi w dalszym ciągu przeprowadzali dochodzenia i kontrolę sklepów spożywczych, celem wykrycia paskarzy i spekulantów.

Komisja Specjalna wydała już szereg wyroków na zatrzymanych w dniu 14 bm.. Między innymi skazani zostali:

Brok Bronisław — Piotrkowska 117 — 4 mies., obozu pracy, Kędziora Franciszek — Zgierska 82 — 4 mies., Stefan Kasprzak — Armii Ludowej 41 — 6 mies., Halaż Nikodem — Pryncypalna 69 — 3 mies., Stefan Pryc — Rzgowska 12 — 12 miesięcy, Wajnberg Symcha — Pomorska 25 — 8 mies., Majczak Bol. — Zeromskiego 5 — 8 mies., Szewczyk Wacł. — Piotrkowska 33 — 12 mies. i konfiskata sklepu, Olejniczak Władysł. — Rokocińska 9 — 12 mies., Szymański Henryk — 11 Listopada 20—18 miesięcy obozu pracy.

W dotychczasowych wyrokach Komisja Specjalna zastosowała wyjątkowo miłe wymiary kary, by dać winnym możliwość szybkiej rehabilitacji.

Jak się dowiadujemy, przy dalszym stwierdzeniu przestępstw tego rodzaju Komisja Specjalna wykorzysta pełnię posiadanych uprawnień i karać będzie całkowicie konfiskatą majątku oraz orzekać umieszczenie w obozie pracy na czas do lat 2.

* * *

Minął pierwszy dzień, — „czarny dzień” spekulantów i paskarzy. Niewidzialny telegrafem bez drutu poprzez wszelkiego rodzaju placówki „prywatnej inicjatywy” przyszedł sygnał: „Baczność”.

— Dzisiaj praca będzie cięższa — mówi jeden z kontrolerów.

— Ale nie damy się zwieść — dodaje drugi.

Godzina 8. ma. Z siedziby Komisji Specjalnej przy ul. Gdańskiej 107, grupkami po dwie, trzy osoby, wychodzą kontrolerzy na swoje rejony.

Rejon kontrolera, któremu towarzyszą, obejmuje ul. Zawadzka. Zaraz na wstępie czynności napotyka trudności. „Sygnał”, o którym mówił jeden z kontrolerów przy wyjściu z Delegatury Komisji, dotarł widać i tu. Zwiedzamy pierwszy, drugi i następny sklep, w żadnym, mimo skrupulatnych poszukiwań Kontrola nie znajduje cukru, który jest głównym celem poszukiwań.

Właściciele, zapytywani, dlaczego nie posiadają tego artykułu na składzie, kiedy mogą nabyć cukier w dowolnej ilości w hurtowni PCH, odpowiadają, że mąż, żona, siostra itd. pojechali właśnie po cukier i niedługo będą go mieli w sprzedaży.

Jest cukier po 240 zł dla swoich klientów

Duży frontowy sklep. Przy kontuarze kilka osób. Za ladą dwie sprzedawczynie. Wchodzimy między kupujących. Jeden z kontrolerów prosi o kg. cukru. Przeciągle, badawcze spojrzenie sprzedającej — potem prawie opryskliwa odpowiedź: „Cukru nie ma”. Jednocześnie jedna z torebek, przygotowanych dla kupującej niewiasty ginie w czeluściach głębokiej szuflady.

Czuje oko kontrolera ujrzało jednak ten manewr. Kartka z podliczaną sumą, za dokonane przez klientkę zakupy, przechodzi do rąk kontrolera. Jednocześnie na ladzie przed oczyma przestrzonej sprzedawczynie ukazują się mandat upoważniający do kontroli. Ukryta torebka wraca na kontuar. Zawiera 1 kg. cukru. Na rachunku od razu rzuca się w oczy suma 240.— zł, inne są mniejsze i odpowiadają leżącym przed kupującą artykułom.

Rewizja, która została następnie przeprowadzona, wykazała dobrze zakonspirowany worek cukru. Na wierzchu otwartego worka oddzielona papierem, znajdowała się warstwa... grochu. Wystarczyło jednak odchylić papier, by nabrać odpowiednią ilość słodkiego towaru. W pokoju, tuż obok ułożone jeden na drugim — 5 worków pięknego kryształu.

Nie wario sprzedawać
Wchodzimy do następnego sklepu. Znowu grupa ludzi przed kontuarem i dwie sprzedawczynie — współwłaścicielki. Kontroler prosi o kilo cukru.

— Mam tylko dla swoich klientów po 1/4 kg — pada odpowiedź.

— Jaktó, przecież wszędzie w hurtowniach jest pełno cukru.

— To niech pan idzie do hurtowni, mnie się nie oplaci.

Wychodzimy, w sklepie pozostaje tylko jeden z kontrolerów. Wracając po pewnym czasie z powrotem do tego samego sklepu. Trafiamy właśnie na moment, gdy pozostawiony uprzednio kontroler sprawdza wystawiony rachunek. Przy pozycji „cukier” figuruje suma 120.— zł, a więc za 1/2 kg, gdyż tyle waży torebka, zawierająca ten produkt. Następuje rewizja. Pod ladą ukryty woreczek cukru zawiera 35 kg. Obok, w kącie jeszcze nieodpieczętowany — drugi 50 kg. Jak wykazuje znalezione w kasie rachunek, worek cukru został kupiony dziś, 15 maja po cenie 178.— zł w hurtowni przy ul. Piotrkowskiej 11, przewieziony o kilka domów dalej, wzrósł w cenie do 240.— zł.

Lecz rewizja trwa. W pokoju mieszkalnym, przylegającym do sklepu, znajdują się dwa dalsze worki po 50 kg. Noszą pieczętki PCH. i — jak mówi jedna ze współwłaścicielek sklepu — zakupione zostały 8 maja przez jej męża, jego też stanowi własność.

— Mąż wyjechał na urlop i przed wyjazdem polecił mi nie sprzedawać tego cukru „bo się nie oplaci”.

Obie panie i ich małżonek, acz z bólem spędzą urlop na „świeżym powietrzu” w obozie pracy. Zarekwirowane towary rozsprzedane zostaną robotnikom i pracownikom umysłowym.

Podwórko i biura Komisji Spe-

cialnej przepełnione są „delikwentami”. Widzimy dziesiątki i setki wytwornie ubranych i dobrze odżywionych postaci paskarzy. Jedni ze skruchą odpowiadają na pytania badających ich prokuratorów, inni usiłują używać wykrętów, czasem pada dwuznaczna propozycja łapówki za zwolnienie, za usunięcie niektórych ustępów z protokołów. Każde takie usiłowanie to jeden więcej przyczyn do odseparowania zdemoralizowa-

nych, skażonych bakcyłem korupcji osobników od zdrowego organizmu społeczeństwa.

Dzisiaj przysłała też partia „grubych ryb”: hurtowników i właścicieli składnic. Biegły księgowy bada znalezione u detalistów rachunki, porównyując je z wykazywanymi w księgach handlowych pozycjami. Za oszustwa skarbowe otrzymają dodatkowe „nagrody”.

(s).

Nad usunięciem zła radziły także Rady Zakł. i aktyw partii robotniczych

ŁÓDŹ, 15.5. (PAP) — W godz. wieczornych 14 b. m. w C. R. D. K. w Łodzi odbyła się narada sekretarzy i przewodniczących rad zakładowych przemysłu łódzkiego oraz aktyw partii robotniczych PPS i PPR poświęcona zwalczaniu objawów działalności elementów reakcyjnych polegających z jednej strony na sianiu zamętu, podbudzaniu do strajków w fabrykach, z drugiej zaś na wywoływaniu niezmiernie niesprawdliwionej zwykłej cen artykułów żywnościowych. Na zebraniu przemawiali przedstawiciele OKZZ ob. Burski, sekretarz W. K. PPR — ob.

Loga-Sowiński, sekretarz WK. PPS ob. W. Stawiński, sekretarz generalny Zarz. Główn. Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego ob. Stawiński. Mówcy stwierdzają, że po imponujących obchodach 1-szo majowych reakcja polska atakuje podświadomą bazę demokracji — klasę robotniczą. W ruch poszedł aparat plotkarski i prowokatorski przy jednoczesnym śrubowaniu cen artykułów żywnościowych. Chciano prowokacyjnie stworzyć run na artykuły pierwszej potrzeby. Ta gra reakcji spelzała na niezmiernie, a spekulantów i paskarzy wzięła pod swoją

opiekę Komisja Specjalna — stwierdza wśród aplauzu tysiąca zebranych jeden z mówców ob. Burski. „Ani terror ani szepczana propaganda nie zastraszą demokracji polskiej”, — mówi inny mówca ob. Loga-Sowiński. Mówcy podkreślają również, że reakcja przypuściła atak na pierwszy powojenny budżet państwa. „Budżet ten jako czynnik stabilizacji życia gospodarczego w kraju rządzonego przez Rząd Jedności Narodowej w myśl wskazań Krajowej Rady Narodowej jest wypełniany i będzie wykonany — stwierdza wśród oklasków salii ob. Burski — czy będzie się to podobiało reakcji czy nie”.

Mówcy podkreślili również, iż obowiązująca obecnie w przemyśle umowa zbiorowa zostanie zastąpiona inną. Na zakończenie w ożywionej dyskusji zebrani wyrażają pewność że sądy doraźne i Komisje Specjalne zajmą się spekulantami i prowokatorami. Demokracja polska potrafi w zdecydowany sposób położyć kres wszelkim usiłowaniom zwalczania praworządności w kraju.

W angielskiej strefie okupacyjnej

istnieje armia niemiecka

MOSKWA, 15.5 (API) — Korespondent Tassa w Berlinie donosi, że w Stockhausen internowane są b. oddziały armii niemieckiej. W rzeczywistości oddziały te stanowią prawdziwie zorganizowaną i wyszkoloną armię. Oficerowie nie mieccy, którzy przebywają w obozie dla internowanych prowadzą wśród żołnierzy zaciętą kampanię antysowiecką. Korespondent, stwierdziwszy, że taki stan rzeczy jest arcyniebezpieczny wzywa do czujności, by nie po-

zwolnić militarystom pruskiemu rozwijać zbrodniczej działalności w Niemczech.

Kto chroni Niemców w Czeskim Cieszynie?

CIESZYN, 15.5 (PAP) — To retoryczne pytanie kieruje „Nove Slovo” pod adresem nieznanego „Chronicieli”, którzy ochraniają Niemca Fr. Wolnego, doktora medycyny i

filozofii, zamieszkałego w Czeskim Cieszynie. Dr. Wolny w okresie zajmowania Zaolzia przez Czechów, przydzielony ze strony mundur czeskiego sztabowca, wprowadził władze sowieckie w błąd, nazywając ad hoc zebraną w pierwszych dniach oswo-bodzenia Polską Radę Narodową Zaolzia „polskimi buntowczykami”. Jak to pisze zresztą prasa czeska, pełnił on funkcje komendanta czeskiej milicji w dniach krytycznych Zaolzia. Prasa polska zwróciła na ten fakt uwagę. Ale jak wiele rzeczy, tak i ta uwaga przeszła mimo uszu władz czeskich na Zaolziu. Dopiero po roku „Nove Slovo” ocknęło się z letargu i zapytuje skromnie kto chroni reichsdeutscha w Czeskim Cieszynie? Dlaczego dr. Wolny nie nosi żółtej opaski? „Aby oszczędzić „Novemu Słowu” trudu ciągłego powtarzania tego pytania w przyszłości, należałoby globalnie podejść do tego kapitalnego dla tułej-szych stosunków problemu i zapytać w Reichie mnogiej „Kto właściwie ochrania Niemców na Zaolziu”. Nie chodzi tylko o jednego dr. Wolnego i nie chodzi tylko o sam Cieszyn. Problem ten dotyczy bowiem całego Zaolzia.

Węgiel polski dla Francji

WARSZAWA, 15.5 (PAP) — W związku z pobytom w Polsce przedstawicieli francuskiego przemysłu węglowego, komunikacji oraz innych resortów gospodarczych zainteresowanych w wywozie polskiego węgla na rynek francuski — dowiadujemy się następujących szczegółów: w rezultacie przeprowadzonych rozmów z przedstawicielami Francji zawarte zostało tymczasowe porozumienie, na mocy którego Polska podjęła się dostarczyć Francji pewnych ilości węgla w okresie dwumiesięcznym, tzn. w miesiącach maju i czerwcu r. b. Dostawy te na maj przewidują eksport 96.000 ton węgla, podczas gdy zasadniczy kontyngent na czerwiec będzie nieco mniejszy.

Transport tego węgla do Francji odbędzie się przeważnie koleją, a częściowo drogą morską, przy czym ustalone zostało, że Francja dostarczy w tym celu odpowiedniej ilości wagonów oraz tonażu okrętowego.

Wspomniane porozumienie węglowe jest przedwstępne do mających się odbyć niebawem rokowań o zawarcie umowy handlowej, formującej całokształt stosunków gospodarczych polsko-francuskich. Należy zaznaczyć, że wymienione dostawy węgla noszą charakter awansu na poczet przyszłej umowy handlowej. Polska bowiem rozumiejąc w całej pełni trudności gospodarcze, z jakimi zmaga się obecnie Francja, cierpiąca w pierwszym rzędzie na brak węgla, pragnęła w przyjaznej formie pospieszyć z doraźną pomocą swej tradycyjnej sojusznicze.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym „Dz. Ł.” początek artykułu „Liczyby, na które czekaliśmy” pomyłkowo umieszczony został na początku artykułu „Komisja specjalna w walce ze spekulacją. Ten ostatni artykuł winien zaczynać się od słów: „Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi zwróciła ostatnio uwagę”.

Plan rozwiązania zagadnienia Palestyny

LONDYN, 15.5. (PAP). — Na posiedzeniu brytyjskiej partii liberalnej w Londynie sir Hubert Young przedstawił plan podzielenia Palestyny na dwa okręgi — żydowski i arabski oraz utworzenia rady składającej się z równej ilości przedstawicieli ludności żydowskiej i arabskiej, na czele której

stałby komisarz wyznaczony przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Żydzi, którzy obecnie znajdują się w Palestynie, będą uznani za naród hebrajski. Dla Żydów zaś zamieszkujących w innych krajach, będzie ustalony termin, w którym będą mieli prawo optować.

Obrady „Wielkiej Czwórki“

Problem Niemiec zagadnieniem dnia

Nowe projekty amerykańskie i francuskie w sprawie Ruhry

PARYŻ, 15. 5 (PAP) — Na środowym popołudniowym posiedzeniu konferencji ministrów Spraw Zagranicznych, amerykański sekretarz stanu Byrnes wysunął propozycje przekazania całokształtu zagadnienia niemieckiego specjalnie wyznaczonym zastępcom do opracowania. Po uzgodnieniu swoich stanowisk, zastępcy ministrów przedłożyli tekst umowy konferencji pokojowej, która będzie zwołana na dzień 12 listopada. Sprawy dotyczące sytuacji gospodarczej winny być rozpatrzone natychmiast. Do tych ostatnich minister Byrnes zalicza sprawę umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii oraz stwierdzenia, czy surowce, pochodzące z pozostałych części Niemiec powinny być oddane do dyspozycji Rzeszy. Byrnes popiera również utworzenie wspólnego zarządu gospodarczego Rzeszy Niemieckiej oraz zniesienie rozgraniczenia gospodarczego, wynikającego z podziału Niemiec na strefy okupacyjne.

Radziecki minister Spr. Zagr. Mołotow prosił o dostarczenie materiału dotyczącego położenia gospodarczego amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Francuski minister Bidault motywował zadanie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Saary tym, iż w ciągu ostatnich 150 lat Francja 7 razy została zaatakowana przez Rzeszę Niemiecką i stwierdził, iż za rządzenia gospodarcze nie będą mogły przeszkodzić temu, aby zagłębie Ruhry na nowo stało się „arsenałem Niemiec”. Tylko polityczne oddzielenie Zagłębia Ruhry i Nadrenii od Rzeszy zapewni Francji bezpieczeństwo.

PARYŻ, 15. 5 (PAP) W środę o godz. 11-ej przedpoł. ministrowie Spraw Zagranicznych 4 mocarstw zebrał się na posiedzenie informacyjne w Pałacu Luksemburskim. Ponieważ wymiana poglądów pomiędzy kierownikami delegacji nie ma charakteru oficjalnego, delegat Chin, który miał być zaproszony na posiedzenie oficjalne, nie bierze jeszcze udziału w obradach. Na porządku dziennym znajduje się sprawa Niemiec. Z tych samych względów kwestia ewentualnego zaproszenia państw sojuszników, zainteresowanych w sprawie Niemiec, a mianowicie Polski, Czechosłowacji, Belgii, Holandii i Luksemburgu nie została jeszcze omawiana. Na oficjalnym posiedzeniu wtorkowym sekretarz stanu USA Byrnes zaproponował, aby obrady konferencji zostały zawieszona na okres miesięczny i żeby 15 czerwca ministrowie Spraw Zagranicznych zebrał się ponownie i przystąpił do omówienia kwestii traktatów z państwami europejskimi.

Ogólna konferencja pokojowa mogłaby być w ten sposób zwołana na 1 lub 15 lipca. Również na wtorkowym posiedzeniu czterech ministrów uzgodnili, że sprawa kolonii włoskich, odszkodowań, jak również granicy włosko-jugosłowiańskiej, zostanie przekazana zastępcy ministrów Spraw Zagranicznych do ponownego rozpatrzenia. Postanowiono również, iż każdy z ministrów będzie miał prawo powołać dodatkowo po jednym rzeczoznawcy do spraw niemieckich. Podczas popołudniowego posiedzenia konferencji odbędzie się dyskusja nad wysuniętymi przez amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa

propozycjami odroczenia obrad rady ministrów do 15 czerwca oraz niezwołania uchwały poprawek, wniesionych do umowy o zawieszeniu broni w Włochach. Zrewidowany jest tekst umowy, który został wreczony ministrom do rozpatrzenia, przewiduje zniesienie Sojuszniczej Komisji Kontrolnej i utworzenie nowego ciała przy sojuszniczej kwaterze głównej pod przewodnictwem naczelnego dowódcy wojsk okupacyjnych we Włoszech. Rozkazom nowej instytucji będzie podlegała armia i flota włoska. Roztoczy ona również kontrolę nad produkcją wojenną Włoch.

Jedną z poprawek dotyczy utworzenia tymczasowego sojuszniczego zarządu wojskowego w Krajinie Julijskiej i w prowincji Udine oraz przespieszenia repatriacji włoskich jeńców wojennych.

Zrewidowana umowa o zawieszeniu broni, która będzie obowiązywała aż do podpisania traktatu pokojowego, zawiera wezwanie do rządu i narodu włoskiego powstrzymać się od wszelkich wystąpień na szkodę narodów zjednoczonych i udzielenia pomocy przy ujęciu i sądzeniu przestępców wojennych oraz żąda przeprowadzenia wolnych wyborów, wyrażających wolę całego narodu.

PARYŻ, 15. 5 (PAP) — Na południowym posiedzeniu konferencji ministrów Spraw Zagranicznych francuski minister Spraw Zagranicznych Bidault przedstawił dokładny plan utworzenia nowego państwa, składającego się z Nadrenii i Zagłę-

bia Ruhry. Wojska międzynarodowe zajęłyby ten obszar którego nienaruszalność byłaby gwarantowana przez wszystkie państwa zainteresowane. Kopalnie Zagłębia Ruhry, jak również wielki przemysł zostaną upaństwowione i będą pracowały pod zarządem międzynarodowym. Min. Bidault zażądał również utworzenia granicy cennej między Zagłębiem Ruhry a Niemcami. Część dochodów nowego państwa mogłaby być użyta na zakup artykułów żywnościowych dla Rzeszy Niemieckiej.

Bidault przewiduje również stałą wojskową okupację zachodniego brzegu Renu. Południowa część tego odcinka aż do Kolonii została by obsadzona przez wojska francuskie, belgijskie i luksemburskie, na północ od Kolonii wojska okupacyjne składałyby się z oddziałów belgijskich, holenderskich i brytyjskich. Bidault oświadczył, iż Francja gotowa jest również zgodzić się na utworzenie 3 oddzielnych państw pod okupacją sojuszniczą, a mianowicie Nadrenii, Zagłębia Ruhry i Zagłębia Saary. Nadrenia posiadałaby swych własnych przedstawicieli dyplomatycznych i prowadziłaby samodzielną politykę gospodarczą i finansową. Kopalnie Zagłębia Saary zostałyby przekazane rządowi francuskiemu.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wyraził przekonanie, iż przed rozpatrzeniem planu, przedstawionego przez Bidault, należy opracować wytyczne dla rozwiązania całokształtu zagadnienia niemieckie-

go. Bidault natomiast był zdania, że dyskusja nad przyszłym ustrojem Rzeszy Niemieckiej powinna być logicznie oparta na określeniu granic niemieckich. Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow poparł stanowisko ministra Bidault i zażądał dodatkowych informacji o sytuacji w Zagłębiu Ruhry.

PARYŻ, 15. 5. (PAP) — Australijski minister Spraw Zagranicznych dr. Evatt oświadczył w rozmowie z ministrami Spraw Zagranicznych 4 mocarstw iż wkład małych narodów do walki z faszyzmem i hitleryzmem był tak wielki, że narody te mają prawo zasiadać przy stole obrad na konferencji pokojowej i wypowiedzieć swoje poglądy na zagadnienia międzynarodowe.

PARYŻ, 15. 5. (PAP) — Omawiając przebieg rozmów 4 ministrów Spraw Zagranicznych, dzienniki paryskie podkreślają, że minister Mołotow, dla zapewnienia pozytywnego rezultatu konferencji, wykazał maksimum dobrej woli i przychylił się do tezy francuskiej, według której kolonie włoskie pozostałyby tymczasowo pod zarządem Włoch. W komentarzach swych pisma francuskie zaznaczają, że minister Bevin czyni wiele trudności, domagając się oddania Cyrenaiki pod kontrolę brytyjską — nie można bowiem uważać „niepodległości” Cyrenaiki, której żąda Bevin — za co innego niż protektorat brytyjski. Cyrenaika interesuje specjalnie Wielką Brytanię z uwagi na to, że położona jest na drodze do Indii.

Sprawa Hiszpanii na widowni

Franco udzielał pomocy Niemcom

Demokraci na szubienicach i w więzieniach, a „Caudillo” mówi o demokracji swojego reżimu

MOSKWA, 15. 5. (PAP) — Pismo „Mirowoje Chożajstwo” i „Mirowoje Polityka” opublikowało memorandum niemieckie, znalezione w Niemczech przez wojska radzieckie, z którego wynika, iż rząd generała Franco podczas wojny oddał cały swój sprzęt wojenny, zapasy surowców oraz przemysł przetworczy do dyspozycji armii niemieckiej.

Jeszcze podczas trwania wojny domowej w Hiszpanii zostało utworzone towarzystwo niemiecko-hiszpańskie „Hisha”, na czele którego stał przywódca partii hitlerowskiej w Maroko hiszpańskim.

„Hisha” służyła jako ośrodek finansowy i administracyjny dla akcji pomocniczej udzielonej przez Rzeszę ruchowi nacjonalistycznemu w Hiszpanii.

Goering, jako komisarz niemieckiego planu czterolętniego zażądał, aby „Hisha” podjęła się zbioru metali i surowców dla Rzeszy Niemieckiej.

PARYŻ, 15. 5. (API) — W dniu wczorajszym odbyło się w Madrycie posiedzenie kortezów, na którym gen. Franco wygłosił półtoragodzinne przemówienie. Korespondent AFP donosi, że zasadniczo Franco nie wniósł swym referatem nic nowego. Zainteresowanie wzbudził jedynie passus na temat polityki zagranicznej. Franco twierdzi, że reżim hiszpański nie jest dyktaturą i zarzuty wysuwane przez zagranicę są bezpodstawne. Jednak z drugiej strony podkreślił, że Hiszpania powinna zrozumieć konieczność zachowania jak największej ostrożności i mimochodem wspominał o możliwości jakiegoś przewrotu międzynarodowego, któryby położył kres obecnej izolacji Hiszpanii. Mówiąc o roli Hiszpanii w czasie wojny, wspominał o jej „wspaniałomyślności i życzliwości” wobec Francji. Korespondent stwierdza, że mało we Francji znajdują się takich, którym wspaniałomyślność Hiszpanii wyszła na dobre.

LONDYN, 15. 5. (PAP) — Korespondent Reutera podaje, że według kompetentnych obserwatorów, w więzieniach hiszpańskich znajduje się około 40.000 więźniów politycznych. Według oficjalnego biuletynu od 1-go stycznia do 30 kwietnia wypuszczono 5.836 ludzi, nie podano jednak, ile osób zostało aresztowanych w tym czasie. Sprawy polityczne są w dalszym ciągu sądzone przez sądy wojenne, których procedura jest b. szybka. Podczas jednego z tych procesów politycznych, na którym był obecny korespondent Reutera, pięciu ludzi zo-

stało osadzonych w przeciągu godziny, a proces 37 socjalistów w Alcada de Henares w lutym br. trwał jeden dzień. Największe zainteresowanie budzi obecnie proces Santiago Alvarera i Sebastiana Zapiriana. Dwóch argentyńskich adwokatów dr Julio Gonzales i dr Samuel Smerkin stara się o wzy, aby wziąć udział w procesie.

Alvarez i Zapirain są oskarżeni o nielegalny powrót do Hiszpanii w celu organizowania partii komunistycznej. Ostatnim procesem w Hiszpanii, na którym zostały wydane wyroki śmierci jest sprawa Christino Garcia, Granda Manuel, Castro Rodriguez i 15 innych osób, oskarżonych o zabójstwo trzech agentów policji.

Świat w walce z głodem

Czy Ameryka wprowadzi ograniczenia spożycia

LONDYN, 15. 5. (PAP) — Podczas debaty nad sytuacją żywnościową w Izbie Gmin deputowany Partii Pracy, Stokes stwierdził, iż rezerwy żywnościowe W. Brytanii w chwili obecnej przewyższają dwukrotnie normy przedwojenne i domagał się przekazania pół miliona ton żywności państwom europejskim, dotkniętym klęską głodu. Brytyjski minister apro wizacji Smith oświadczył, iż Wielka Brytania od chwili inwazji dostarczyła 1.400 tysięcy ton żywności uwolnionym krajom europejskim i że w chwili obecnej zredukowała swój import do ostatecznych granic. Deputowany konserwatywny Cranborne zażądał od ministra Smitha za-

pewnienia, iż żywność dostarczona przez Wielką Brytanię nie będzie sprzedawana na wolnym rynku.

WASZYNGTON, 15. 5. (PAP) — Brytyjski minister Herbert Morrison kontynuuje w Waszyngtonie rokowania w sprawie sytuacji żywnościowej. Szczegóły projektów omawianych przez ministra Morrisona z amerykańskim ministrem rolnictwa Andersonem, nie są jeszcze znane. W czwartek wieczorem spodziewane jest przemówienie ministra Morrisona przez radio. W międzyczasie dwa wypadki wpłynęły na to, że Stany Zjednoczone lepiej zdały sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa głodu na świecie oraz niedostatecznego udziału Stanów Zjednoczonych w zwalczaniu tego niebezpieczeństwa:

1) Hester Bowles, stojący na czele rządu stabilizacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych potwierdził, że zamierza zwrócić się do prezydenta Trumana z wnioskiem o wprowadzenie racjonowania mięsa i chleba, po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych.

2) Minister Anderson zapowiedział przedłużenie programu oszczędnościowego spożycia pszenicy do połowy roku 1947, dzięki czemu 250 milionów buszli pszenicy oddanych będzie do dyspozycji głodujących krajów. Jednakże pełnomocnictwa wojenne prezydenta Trumana, na podstawie których mógłby on wprowadzić racje żywnościowe, wygasają 30 czerwca i jest mało prawdopodobne, aby kongres przedłużył te pełnomocnictwa.

Co dzień fraszka

Łaska aliancka niemieckiego konia tuczy

„W rocznicę zdobycia gruzów Berlina, Berlin stał się miastem, w którym można po ludzku żyć i mieszkać”. (Z oświadczenia zarządu angielskiego sektora Berlina).

Cni alianci się uwzieli, żeby odbudować Berlin. Nie chcą jednak pomóc prawie odbudować się Warszawie. Wniosek prosty stał urasta: nijsze są... niemieckie miasta

Cyk

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA Spółka z ogranicz. odp. Łódź, ul. Nowomęjska 3 w podwórzu, tel. 277-32

poleca: wszelką galanterię po cenach najniższych. Sprzedaż hurtowa. (ag)

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków wódek itp. polecamy Piótkowskie Zakłady Chemiczne ul. ŚRÓDMIEJSKA 22 tel. 200 Kupuemy Olejki do perfum, mydła i tunc. (ag)

„Szapka 2” rozbił się w katastrofie pod Warszawą

Z Warszawy doszła nas wczoraj przykra wiadomość — oto chluba i duma naszego powojennego lotnictwa, pierwszy polski samolot „Szapka 2”, rozbił się w locie nad Warszawą. Spał z wysokości 20—30 m. na niezabudowany na szczeście teren przy zbiegu ulic Chałubińskiego i Nowogrodzkiej, ulegając przy tym doszczętnemu rozbiciu. Cudownym

trafem ocalała załoga samolotu, składająca się z dwóch oficerów lotnictwa, którzy doznali jedynie niezbyt ciężkich obrażeń. Samolot wystartował z lotniska około godz. 13.30, katastrofa zaś miała miejsce o godz. 15.40. Przyczyną katastrofy nie dało się na razie ustalić, przypuszczalnie był nią defekt w motorze lub sterach.

Notycami przez prasę

Droga odbudowy

Rozpoczęcie subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju dało okazję całej prasie polskiej do okolicznościowych rozważań nad kwestią odbudowy.

„Głos Ludu” zastanawia się m. in. nad współzależnością odbudowy indywidualnej i działalnością państwa:

Niewątpliwie — spora część odbudowy dokonuje się indywidualnym wysiłkiem. Odbudowuje się chłop, odbudowuje swój domek drobny właściciel na przedmieściach naszych miast, gdzieś tam — nawet właściciel dużej, ale stosunkowo niezbyt zniszczonej kamienicy. Niewielkie, biorąc z osobna, obiekty te stanowią w sumie, dzięki dużej ilości odbudowujących, poważną część naszej pracy nad odbudową. Ale i tym indywidualnym uczestnikom odbudowy trzeba pomóc. Trzeba pomóc kredytami, dostarczeniem tanich materiałów budowlanych, udzieleniem konsultacji i wskazówek. To wszystko jest niezbędne, to wszystko Państwo musi zrobić, ale to wszystko kosztuje. I poza tym — to jeszcze bynajmniej nie wyczerpuje zagadnienia.

Bo akcja indywidualna, bo inicjatywa prywatna, choć potrzebna i zasługująca na poparcie, nie rozwiąże w dzisiejszych warunkach zagadnień najważniejszych, węzłowych. Odbuduje może domy, ale nie dostarczy do nich ani wody, ani elektryczności, ani gazu. Nie zapewni mieszkańcom tych domów komunikacji do ich miejsca pracy. Odbuduje domy, ale tylko jeśli ktoś inny uruchomi przedtem tartaki, aby dostarczyć jej drzewa, jeśli ktoś inny uruchomi cementownię, aby dostarczyć jej cementu, jeśli ktoś inny uruchomi kopalnię węgla, aby zapewnić jej paliwo, bez którego nie może działać żadna odbudowa. Tym kimś innym może być tylko przedstawiciel całego Narodu: Państwo.

Aby jednak tę pomoc zrealizować Państwo potrzebuje kapitału, a ten można uzyskać tylko jedną drogą: mobilizując oszczędności społeczeństwa, zaciągając pożyczkę u Narodu. Pożyczkę — na odbudowę. (jk.)

Jak zostaną zużyte fundusze zebrane na pomoc zimową

Najchętniej napisalibyśmy w czasie przeszłym: jak zostały zużyte. W świetle podanych przedwczoraj informacji o przebiegu akcji zbiórkowej jasne jest dla każdego, że pieniądze złożone do Kasy Komitetu Pomocy Zimowej w marcu czy kwietniu nie mogły być wydatkowane na pomoc zimową w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Opieka nad sierotami, starcami, ludźmi niedolnymi, wreszcie nad tymi, którzy zrzadzeniem losu znaleźli się w trudnych warunkach — opieka nad nimi należy do gminy w najogólniejszym znaczeniu tego słowa, a więc na wsi do Zarządu Gminnego, w mieście — do Zarządu Miejskiego, który zwykle posiada specjalny referat lub wydział opieki społecznej.

Zasada, że każda gmina zajmuje się „swoimi” biednymi, teoretycznie słuszną, w praktyce wylacza spod opieki danej gminy wszystkich, którzy nie są tej gminy stałymi mieszkańcami. W czasach normalnych, gdy ludzie są zasiedzeni, nie ma to większego znaczenia, obecnie jednak, gdy obywatela się istnie wędrowni ludów, staje się poważnym problemem. Do kogo ma się zwrócić o pomoc biedak przybyły do Lublina czy Łodzi z zupełnie innych okolic nie mający tu żadnych znajomych i nie mający środków (np. okradziono go), ani by wrócić do rodzinnej wsi, czy miasteczka, ani na to, by jechać dalej? Nie udzieli mu pomocy Wydział Opieki Społ. Zarządu Miejskiego — bo nie jest on łodzianinem, nie udzieli mu pomocy PCK — bo nie jest żołnierzem; PUR — obowiązany jest pomagać repatriantom, ale tylko przez 10 dni.

Te luki w opiece wypełnia M. K. O. S. czyli Miejski Komitet Opieki Społecznej. Instytucja ta powołana jest po to, aby opiekować się tą ruchliwą, płynną masą biedoty, która przepływa przez nasze miasto, zapewnić jej jakiś taki posiłek, jeśli trzeba — ubrać, jeśli trzeba — dać zasiłek pieniężny. Sieć M.K.O.S.ów i P.K.O.S.ów pokrywa cały kraj. Nad rzędne nam nimi są wojewódzkie Wydziały Instytucji centralna: C. K. O. S.

W Łodzi i Wydział Opieki Społ. Zarz. Miejsk. i MKOS mieszczą się w tym samym budynku (przy ul. Zachodniej 11) i może wskutek tego wiele osób mieszka je ze sobą, co powoduje częste nieporozumienia i nawet niesłuszne żale. Bo, powtarzamy — obie instytucje mają ściśle rozgraniczony zakres działania: do Wydz. Op. Społ. winni się zgłaszać o pomoc tylko stałe mieszkańcy Łodzi, do MKOS — wszyscy pozostali.

Ta dłuższa dygresja potrzebna była, aby lepiej wyjaśnić przeznaczenie i sposób użytkowania pieniędzy zebranych na pomoc zimową.

Pieniądze na Wydz. Op. Społ. płyną z budżetu miejskiego, z podatków miejskich, fundusze MKOS powstają z dotacji — taka właśnie dotacja społeczeństwa Łodzi na MKOS stanowi kwota 12 milionów zł., zebranych przez Miejski Komitet Pomocy Zimowej.

Opowiedzcie nam pytanie: jak zostaną zużyte te pieniądze, znać, że już od połowy stycznia rozpoczęto akcje dożywiania, jednocześnie udzielano zapomóg pieniężnych i w wypadkach koniecznych zaopatrywano w odzież. Początkowo nie były to sumy duże: w styczniu na zapomogi wydatkowano zaledwie 43.360 zł. później jednak, gdy napłynęła pierwsza gotówka, wzrosły: w lutym wydano na doradne zasiłki 132.429 zł., w marcu — 116.140 zł., w trzech pierwszych tygodniach kwietnia 76.212 zł.

Z zapomóg korzystali: repatrianci, osoby wracające z obozów, osadnicy, zdemobilizowani, dzieci, ucząca się młodzież oraz starcy niezdolni do pracy. Sprawozdanie, niestety, nie wspomina ani słowa, ilu osobom udzielono zapomóg pieniężnych. Drugi odcinek, bodaj najważniejszy działalności MKOS'u w ramach pomocy zimowej, to zapewnienie ciepłej strawy przejeżdżającym przez łódzkie dworce transportom zdemobilizowanych i repatriantów. W tym celu Komitet wykorzystał istniejące na dworcach: Kańskim, Fabrycznym i na Widzewie kuchnie PCK. Wydała one obiady na rachunek i zlecenie MKOS. Również kuchnia w budynkach PUR'u na ul. Żeligowskiego 41 wydała obiady na zlecenie i rachunek Komitetu. Oprócz obiadów, wymienione kuchnie mają stałą gorącą kawę.

W sprawozdaniu czytamy, że w ciągu 3-ch miesięcy w kuchniach dworcowych wydano 50.449 porcji obiadowych. Dzieląc tę ilość przez

90 dni, otrzymujemy, że dziennie na dworcach wydawano 560 obiadów. Jest to oczywiście liczba przeciętna. Jak wyjaśnia dyr. MKOS, ob. Kruk, ilość obiadów zależała od tego, ile transportów przejeżdżało przez dany dworzec, były dni, że tylko na jednym dworcu wydawano do 600 obiadów, gdyż ambicją kierownictwa było, aby dla nikogo z transportu nie zabrakło ciepłej strawy.

Koszt jednego obiadu miesięcznie, jak zostaliśmy poinformowani, prelimitowany jest przez Komitet na 20 złotych (70 groszy dziennie). Sądymy, że tkwi w tym jakieś nieporozumienie. Ogółem zatem obiady w ciągu 3 miesięcy kosztowałyby zaledwie ok. 35.000 zł. co nie wydaje się prawdopodobne, tym bardziej, że kuchnie MKOS nie otrzymały przydziałów żywnościowych. Cytowane wyżej sprawozdanie nie podaje ile ogółem wydano na akcje obiadową.

Reasumując, możemy stwierdzić, że akcja pomocy zimowej, aczkolwiek opóźniona, zaspokoiła najkonieczniejsze potrzeby. Stało się to możliwe dlatego, że wobec pewności, iż potrzebne kwoty wpłyną nie dziś to jutro Komitet posiadał kredyt. Cała kwota nie została oczywiście nawet w części wydana i służyć będzie w ciężkim okresie przednowka. Komitet posiadana gotówkę rozdzielił następująco:

- 1) na akcje żywnościową na dworcach kolejowych (w kuchniach PCK — 1.000.000 zł.);
 - 2) dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Łodzi i repatriantów niekorzystających z pomocy PUR'u — 1.000.000 zł.;
 - 3) dla starców i niezdolnych do pracy — 500.000 zł.;
 - 4) dla RTPD na pomoc dla dzieci łódzkich — 400.000 zł.;
 - 5) na akcje dożywiania w świetlicach PUR'u prowadzonych przez Zw. Zaw. Literatów Polskich — 100.000 zł.;
 - 6) na zakup węgla dla najuboższej ludności miasta (ewent. po cenach kontyngentowych) — 500.000 zł.
- Poza tym postanowiono pomóc zniszczonemu członkom w Kielecczyźnie — kwota 3.000.000 zł i w rejonie poligonu sieradzkiego — kwota 500 tys. zł.
- Tak wygląda efekt naszego zimowego wysiłku.
- KAZIMIERZ GIŻYŃSKI

Dziś losowanie książek Akcja premiowa „Dziennika Łódzkiego” zakończona

Nasza akcja premiowa-książkowa spotkała się z ogromnym zainteresowaniem Czytelników. Od chwili zamieszczenia ostatniego kuponu do dnia dzisiejszego co dzień nadeszło nam po kilkaset kopert. Początkowo gromadziliśmy je w jednej z dużych szuflad biurka w sekretariacie. Potem i dwóch było na to za mało. W rezultacie przełożyliśmy wszystkie koperty do pokładnych rozmiarów skrzyni, którą wypełniły one do trzech czwartych jej wysokości.

Z dniem dzisiejszym zamykamy konkurs. O godz. 10 rano rozpocznie się liczenie nadesłanych kopert, a następnie komitet konkursowy, złożony z pracowników redakcji oraz przedstawicieli Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” wylosuje sto kopert w ten sposób, że z przykrytej papierem skrzyni z kopertami każdy z członków komitetu wyciągać będzie kolejno „na chybił trafił” po kopercie. Równocześnie z tym wymieniane będą głośno tytuły książek. Po każdorazowym wyciągnięciu koperty odnotuje się na niej tytuł wygranej książki. Kiedy wszystkie

zostaną już wylosowane, komitet przystąpi do sprawdzania zawartości kopert, tj. liczenia nadesłanych w nich kuponów. W wypadku, gdyby w którejś z kopert było kuponów za mało, lub gdyby zawierała ona więcej niż pięć kuponów zastępczych — koperta zostaje unieważniona i zastąpiona inną spośród pozostałych w skrzyni.

Nazwiska Czytelników, którzy wylosowali nagrody, tytuły wygranych przez nich książek, oraz ogólna ilość nadesłanych na konkurs kopert — podamy do ogólnej wiadomości w ciągu najbliższych kilku dni.

O lidze do walki z rasizmem

Dnia 14. V. w sali odczytowej Stronnictwa Demokratycznego zebrało się liczne grono lekarzy, profesorów Uniwersytetu przedstawicieli organizacji młodzieżowych oraz młodszych mas społecznych, by wysłuchać odczytu p. Arczyńskiego o „Lidze do walki z rasizmem”.

Zebrań przewodniczył prof. Żukowski, sekretarzem był aplikant Górecki.

Na zebrań wylonił się komitet organizacyjny, w skład którego weszli: wiceprezydent Gallas, prof. Żukowski, ks. Patynowski, ob. Kawczakowa, red. Pokorski, ob. Jagodziński oraz ob. Górecki.

Komitet ma za zadanie wprowadzić w życie szczytne hasła Ligi.

Po prostu

Nieuczciwe zarobki

W Łodzi, liczącej ponad 400.000 mieszkańców, zainstalowanych jest obecnie zaledwie około 18.000 aparatów telefonicznych. Jest to ilość zupełnie znikoma, tym bardziej, że wymagające się tempo powojennego życia miasta przy wielkich odległościach, jakie musimy w Łodzi codziennie przebywać, wymaga ciągłego uciekania się do pomocy telefonów. W wielu wypadkach, bez przesady można powiedzieć, że niemal na każdym kroku — telefon jest niezbędny.

Nie więc dziwnego, że ci których los nie uszczęśliwił własnym aparatem, zmuszeni są zbyt często wygłaszać sakramentalne choć nie konieczne logiczne pytanie: „można zadzwonić?” (Ludzie o rozwiniętym zmysle humoru mogliby po otrzymaniu pozytywniej odpowiedzi wyjąć z kieszeni dzwonek i... zadzwonić jak to głosi pewien stary kawał „z długą brodą”. Ale za mało mamy czasu na humor).

Ci, którzy zmuszeni są do częstego zadawania tego pytania, mają możliwość czynienia obserwacji podobnych do ostatnich obserwacji palaczy. Oto opłata za rozmowę telefoniczną powoli ale systematycznie wzrasta. Dlaczego tak się dzieje?

Nie wiem dokładnie ile wynosi opłata za rozmowę pobieraną przez Dyrekcję Poczty i Telegr. od stałych abonentów. Wiem za to na pewno, że w żadnym razie nie może być ona wyższa od 2 zł. skoro te właśnie sumy naznaczyła Dyrekcja jako maksymalną opłatę za korzystanie z telefonu osób prywatnych. Dyrekcja nie podnosi opłat. Podnoszą ją za to szczęśliwi abonenci, którzy łaskawie pozwalają korzystać ze swego telefonu, zupełnie nieźle przy tym zarabiając. Rzadko który sklep pobiera 3 zł., przeciętna opłata jest 5 zł.

Niech mi kto wytłumaczy dlaczego właściciel sklepu, posiadający telefon, musi koniecznie dodatkowo zarabiac? Jest to oczywiście sprawa tzw. „groszowa”. 2-3 zł różnicy — nie stanowi podobno problemu i nikt się nie wzbogaci ani nie zbankrutuje. Są jednak pewne zasady i tych należy przestrzegać, choćby się miało przy tym stracić... 2 lub 3 zł. Przestrzeganie tych zasad wyjdzie na pewno nam wszystkim na zdrowie.

LUTECKI

30 milionów złotych na inwestycje prywatne

Prywatne zrzeszenia przemysłowe zostały poinformowane, że Centralny Urząd Planowania przyznał dla przedsiębiorstw prywatnych w ramach planu inwestycyjnego 30 milionów złotych. Repartycje kredytów pomiędzy poszczególne izby przemysłowe - handlowe przeprowadzić będzie z upoważnienia CUP Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa. Odpowiedni projekt podziału globalnej kwoty kredytów,

z których korzystać też będzie łódzki przemysł prywatny, został dostarczony CUP przez samorząd gospodarczy.

Z chwilą uzyskania zgody Centralnego Urzędu na proponowany podział kredytów, Izby, w tej liczbie i łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, przystąpią do komisyjnego podziału kredytów między zainteresowane przedsiębiorstwa przemysłowe. (g)

W sprawie „Klucza od przepaści”

Nie chciało mi się drukować w odcinku „Dziennika Łódzkiego” mojej powieści — nazwanej klechdą — pt. „Klucz od przepaści”. Różne były powody przyczyny, a najważniejsza ta, że jest to rzecz, która się nie nadaje do ogłaszania w odcinku powieściowym pisma codziennego. Taki odcinek wymaga specjalnego gatunku powieści: lekkiej, w miarę sensacyjnej, nieco detektywistycznej, trochę awanturniczej, z podniecającymi przygodami — słowem, powieści, którą się czyta z zapartym tchem, którą trzeba urywać z każdym odcinkiem w najbardziej emocjonującym miejscu, aby ciekawość czytelnika była wciąż zaostrzona, a jego niecierpliwosć wystawiana codziennie na nową próbę niezaspokojenia. „Klucz od przepaści” stanowi zupełnie inny rodzaj. Nie jest to wprawdzie — moim zarzuciłbym zdaniem — lektura usypiająca, ale lektura — jeśli tak można powiedzieć — fotelowa. „Klucz od przepaści” nie można czytać na ulicy lub w tramwaju, gdy się kupiło świeżutki numer gazety, gdy się otwiera ją gorączkowo na odcinku powieściowym i szuka się odkla-

danej wciąż przez autora z numeru na numer sceny, w której nareszcie ona powinna mu się oddać. Ale się jeszcze nie oddaje, bo akcja musi się rozwijać, bo przeszkody i przygody muszą się piętrzyć, płatać i wikać w taki nieraz błędnik, że sam autor nie znajdzie w końcu innego z niej wyjścia, prócz gromadnego uśmiercenia wszystkich swoich bohaterów.

„Klucz od przepaści” — jeśli już chce go kto czytać — powinien być czytany w fotelu, w wydaniu książkowym, w cisłości, i w spokoju, bez podniecia i irytacji, może nawet w zamysleniu czy w zadumie. Jest to bowiem rzecz epicka, spokojna, nieco rozległa, aczkolwiek stopniowo wytworzą się tam żywa akcja. Ale to do piero później, gdy bohater klechdy — Roman Milewski — jest już dwudziestokilkuletnim mężczyzną i z wolnej w niepodległej Polsce wyjeżdża trochę w świat; gdy znajduje się w Paryżu i w Berlinie, w otoczeniu ludzi różnych narodowości: będzie wśród nich Rosjanin i Niemiec, Szwajcarka i Żydówka, i nawet przelotny Japończyk. Roman Milewski jest już wówczas człowiekiem dojrzałym — trochę ar-

tystą — mającym za sobą sporo przeżyć: owo dzieciństwo z rewolucją r. 1905 które czytelnicy już przeczytali w odcinkach), następnie wojnę europejską r. 1914 — 1918, drugą rewolucję rosyjską r. 1917 — 1918, wreszcie — odzyskanie przez jego umiłowaną ojczyznę niepodległości. Zbogacony tymi przeżyciami historycznymi, doświadczony ponadto wielu przeżyć osobistych — Roman Milewski w środowisku wzmiankowanych ludzi szuka właśnie „klucza od przepaści”...

Tu miałem kłopot z tytułem klechdy. Początkowo zamierzałem ją nazwać „Miastem nad Narwią”, potem zwyciężyła „Klechda”; wreszcie stało na „Klucz od przepaści”. Nie chciałem tego tytułu, bo przypomina on Struga „Klucz otchłani”. — Ale mnie do niego namówiono jako do bardziej interesującego, niż banalne miasto nad Narwią, przypominające z kolei Iwaszkiewicza „Młyn nad Utratą”. Z tytułami bywa w ogóle kłopot. Zresztą, powiedziałem sobie, że podobieństwo tytułów nie dowodzi jeszcze zależności fabularnej; może świadczyć o zależności ideowej, a w tym nie ma nic złego. „Klucz od przepaści” napisał „Granice świata” i „Siciany świata”,

a Wierzyński — „Granice świata”; Kaden napisał „Przymierze serc”, a Kuncewiczowa — „Przymierze z dzieckiem”, Berent — „Żywe kamienie”, a Zyznowski „Kamienie ugorne”; Turgieniew — „Dym” i Konopnicka „Dym”; Conrad — „Ocalenie” i Miłosz „Ocalenie”; T. Brudzewski — „Płomień na wieżrze”, a St. R. Dobrowolski — „Pióro na wicherze”. — I tak dalej. Można by wyliczyć setki tytułów podobnych w literaturach europejskich. Więc zatrzymałem się ostatecznie na „Klucz od przepaści”, tym bardziej, że dwukrotnie w toku mojej klechdy cytowany jest ów werset z Objawienia św. Jana, w którym mowa o tajemniczej a symbolicznej gwiazdzie, spadającej z nieba i mającej klucz od studni przepaści...

I tak rozmyślając i wahając się, zdecydowałem się wreszcie na druk klechdy w odcinkach. Okazało się, że jest to jednak — jak przewidywałem — rzecz nieodpowiednia dla pisma codziennego. Nadto rozwekleła, więc trzeba było ją tu i tam trochę skrócić, co oczywiście narusza pewną kompozycję całości, w której każdy szczegół ma swoje znaczenie i w późniejszym rozwoju akcji będzie odpo-

wiednio użytkowany. Następnie, poza szczupłym gronem — że się tak wyrażę — intelektualistów, klechda, jak przypuszczałem z góry, nie mogła obudzić szerszego zainteresowania. A pismo służy nie „wybrańcom”, lecz ogółowi. Druk tedy „Klucza od przepaści” należało przerwać. Jest to, powtarzam, rzecz, którą można przeczytać tylko w książce, nie w odcinkach. Być może, gdy się ukaże w wydaniu książkowym, znajdzie swoich czytelników i swoich krytyków. Tymczasem, ażeby tym, którzy ją zaczęli czytać, dać posmak całości, „Dziennik Łódzki” przystał na ogłoszenie całości niedziela większych jej fragmentów, stanowiących zamknięte w sobie rozdziały. W najbliższą więc niedzielę czytelnicy będą mogli w wolnej chwili (w fotelu czy wyciągnawszy się po obiedzie na tapczanie) przeczytać pierwszy taki rozdział. Będzie on wyjęty z drugiej części klechdy, noszącej tytuł „Requiem aeternam” i opowie o „Ostatniej podróży” pułkownika Milewskiego, który z dalekiego Kaukazu przyjechał do Polski, aby — zrzadzeniem losu — tutaj znaleźć śmierć.

Jerzy Wyszomirski

Chleba i cukru w Łodzi jest poddostatkiem

Wyjaśnienia Wydziału Apropowizacji Zarządu Miejskiego

Naczelnik Wydziału Apropowizacji Zarządu Miejskiego ob. Olsak-udzielił wczoraj przedstawicielom prasy szeregu informacji, wyjaśniających położenie aprowizacyjne naszego miasta.

Ostatnio szerzyły się wśród pewnych kół pogłoski, że mąki brak i że w Łodzi nie będzie wkrótce chleba. Wydział Apropowizacji zaprzecza tym pogłoskom kategorycznie. Ostatnio otrzymano 18 tysięcy ton mąki. Ponieważ magazynowanie takiej ilości na terenie miasta natrafiło na trudności, rozprowadzono je po województwie z tym, że w miarę potrzeby będzie się mąkę dowozić do Łodzi.

Pewną trudność w rozdziale chleba sprawił fakt, że ludność odkładała wykup chleba kartkowego „na ostatnią chwilę”, tak, że w ostatnich dniach ważności kart chlebowych piekarze nie mogli podać wielkiemu napływowi kupujących. Były też wypadki spekulacji piekarzy. Gdyby się takie wypadki powtarzały w przyszłości, należy o nich natychmiast meldować w Wydz. Apropowizacji, względnie w OKZZ, a nieuczciwi piekarze poniosą karę aż do utraty koncesji włącznie.

Wydział Apropowizacji przewiduje co tydzień przepisować ilość chleba na kartki i apeluje do ludności, by chleb wykupywała w ciągu tygodnia. Uniknie się w ten sposób rozgoryczeń i nadużyć.

UZUPEŁNIENIE PACZEK UNRRA

Drugą sprawą, wymagającą wyjaśnienia jest — niejednakowa zawartość czekolady i papierosów w paczkach. Część z uprawionych nie odebrała paczek, ponieważ zawartość ich była niekompletna. W związku z tym przed dwoma dniami odbyła się konferencja w Ministerstwie Apropowizacji i Handlu, na której Wydział Apropowizacji wyjechał u min. Sztachelskiego dodatkowe zwolnienia czekolady i papierosów, celem uzupełnienia braków.

Fabryki i przedsiębiorstwa, które posiadają na składzie zdekomple-

towane, nieodebrane paczki, winny sporządzić protokoły, z wyszczególnieniem braków i przedłożyć je w Wydziale Apropowizacji.

Protokoły winny być podpisane przez radę zakładową i przez dyrekcję firmy.

WYPRAWKI DLA DZIECI

Dalej Wydział Apropowizacji komunikuje, że wyprawek dla niemowląt nie otrzymał dotąd z Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. OKZZ interweniowała w tych dniach u odpowiednich władz celem przyspieszenia przydziału wyprawek. W najbliższych dniach nadejdzie prawdopodobnie pierwsza partia.

Wszystkich więc, którzy złożyli podania, uprasza się o cierpliwość, gdyż w miarę napływu wyprawek będą oni indywidualnie zawiadamiani o uzyskaniu przydziału.

CUKIER

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu wydało niedawno zarządzenie, mające na celu skontrolowanie posiadanych na składach zapasów cukru, oraz sprawdzenie, czy znajdują się jeszcze partie cukru nieobjęte żadnym przydziałem. Spekulanci potraktowali zarządzenie to za wstęp do ograniczeń przydziałów cukru i za dowód braku rezerw. Spowodowało to zwykłą cen cukru na wolnym rynku.

W odpowiedzi na te machinacje paskarzy, Wydział Apropowizacji stwierdza, że posiadany w Łodzi zapas cukru wystarczy na kilka miesięcy, by zapewnić przepisane normy na wszystkie kategorie kart żywnościowych.

NAJBLIŻSZE PRZYDZIAŁY ŻYWNOSCIOWE

W przyszłym tygodniu zostaną wydane na karty I kategorii po 2 puszki mleka skondensowanego o łącznej wadze 822 gramy oraz mniej więcej po 1 kg soku pomidorowego.

JAK PRZECHOWYWAĆ SOKI UNRROWSKIE?

Unrowskie soki owocowe wywołały, jak wiadomo, wiele zastrzeżeń, co do ich użyteczności. Ostatnio specjalna komisja przy Ministerstwie Zdrowia stwierdziła, że soki te nie są szkodliwe dla zdrowia, o ile je się odpowiednio przechowuje.

Recepta na przechowywanie soków jest następująca:

- 1) zawartość puszek natychmiast po otwarciu przelać do czystego naczynia szklanego;
- 2) ilość, jaką chce się zużyć na raz rozcieńczyć taką samą ilością wody;
- 3) dziennie można wypić ¼ do ½ litra;
- 4) rozcieńczony płyn może stać tylko jeden dzień, później zaczyna fermentować.

PAPIEROSY

Papierosy na kartki rozprowadzane są dotychczas przez sklepy monopolowe i spółdzielnie. Ponieważ punktów tych jest w mieście nie tak wiele, na ulicach formują się długie ogonki, co nie jest objawem normalnym.

Rozładować tę sytuację mogliby inwalidzi — właściciele budek tytoniowych, których jest w Łodzi ok. 100. Ponieważ jednak dotychczas nie kwapią się oni wypełnić swego obywatelskiego obowiązku, Wydział Apropowizacji wzywa Zarząd Związku Inwalidów do wywarcia presji na swoich członków — „budkarzy” — by zgłaszali się do „Społem” po papierosy przydziałowe, które następnie rozsprzedawać będą na kartki ludności.

Jesteśmy pewni, że inwalidzi nie uchylą się od obowiązku.

(o.)

Chleb na kartki

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesiącu maju br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca maja rb.

Chleb pszenno - żytni w cenie zł 2.15 za 1 kg:

Kat. I — na odcinek Nr 3, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. II — na odcinek Nr 3 — 2 kg chleba.

Kat. III — na odcinek Nr 3 — 1 kg chleba.

Kat. IV — na odcinek Nr 3 — 2 kg chleba.

Jednocześnie Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że realizowanie odcinków na chleb na karty żywnościowe z miesiąca maja br. odbywać się będzie tylko do dnia 31 maja br. Wszelkie reklamacje po wyżej wskazanym terminie uwzględniane nie będą.

Kto otrzyma dziś i jutro mleko

Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że dziś, 16 bm. mleko na kartki sprzedawane będzie w sklepach 10, 11, 5, 3 i 8 rejonu.

W piątek, dnia 17 maja rb., w sklepach 1, 2, 12, 0 i 13 rejonu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

„Wiktoria i jej huzaar”. — Premiera tej prawdziwie pięknej operetki pełnej tryskającego humoru odbędzie się w sobotę, 18 bm., o godz. 19.30. Tańce — śpiew — egzotyka w połączeniu z wielką orkiestrą „Lutni” wprowadzają widza gdzieś hen daleko, przez co jest możliwość choć na chwilę „oderwać” się od szarego życia codziennego. W roli „Wiktoria” ujrzymy znakomitą primadonnę scen polskich i zagranicznych Elne Gistedt, której dzielnie sekundują: K. Dembowski, B. Halmirska, W. Czczawiński, St. Piasecka, A. Chronicki, K. Koszela i inni. Reżyseria: K. Dembowski. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Kapelmistrz W. Szczepański. Oprawa sceniczna i projekty kostiumów J. Galewski i E. Grajewski. Kostiumy wykonane we własnych pracowniach. Bilety do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a.



NAJSKUTECZNIEJSZY

KREM

LEDA

PRZECIWKO PIEGOM

LAB. L. KOSESKA, WARSZAWA
ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA Nr 51„GONG”
Południową 11DYMSZA, HUMOR i S^{ka}

Przedsprzedaż od 11 do 13

Początek o 19.30

JUTRO PREMIERA!

Teatr Powszechny TUR

Szelmostwa Skapena — Moliera

Wydaje mi się, że byłoby lepiej, gdyby ten popis reżyserskiej sprawności odbył się na jakiejś innej sztuce — takiej, która by wzbudziła w widzu trochę żywszego uczucia i kazała mu zastanowić się nad jakimkolwiek zagadnieniem godnym rozważań. Chciałbym być dobrze zrozumiany; staram się nie przeszkadzać w gonieniu za aktualnością, jestem przeciwnikiem teatru, który by wkładał widzom do głowy jakieś gotowe koncepcje polityczne, godzę się również na teatr, pojęty jako zabawa. Zdaje mi się, że w wielkiej wartości przedstawienia „Szelmostw Skapena” w reżyserii Józefa Wyszmirskiego.

Gdyby przedstawienie było jednym z wielu w dziesiątku teatrów w Łodzi, nie miałbym ani cienia tych zastrzeżeń, przeciwnie, byłbym zachwycony. Przy obecnym jednak stanie rzeczy niepokoję się myślą tego rodzaju: mamy w Łodzi trzy teatry dramatyczne; każda premiera „idzie” ponad miesiąc. Jest stosunkowo niewiele widzów, którzy chodzą na wszystkie sztuki do wszystkich teatrów; mimo że na ogół frekwencja na przedstawieniach jest wcale niezła, trzeba by ją jednak podzielić przez skromniutki rozmiar tutejszych widowni, aby do wiedzieć się prawdy. Prawda ta zaś jest taka, że jeśli inteligencja (z której rekrutuje się największy

procent widzów) chodzi przeciętnie na co trzecie — czwarte przedstawienie, to już jest bardzo dobrze. Czy wobec tego nie należałoby jednak starannie dobierać sztuk? Chyba nie tylko w „Szelmostwach Skapena” może pokazać Wyszmirski swoje zdolności reżyserskie, a Woszczerowicz i Skulski — sceniczne.

Powtarzam jeszcze raz, że nie miałbym zupełnie nic przeciw tej komedii, gdyby nie ogólny charakter naszego życia teatralnego. Bo mnie osobiście przedstawienie ogromnie się podobało i wyznaję całkiem szczerze, że zaśmiewałem się ze wszystkich kawałów i sztuczek hultaja Skapena w tym bardzo przyjemnym wydaniu. Gdyby tylko można było pójść na drugi dzień do innego teatru na jakąś dobrą, żywą, dającą choć odrobinę intelektualnego pokarmu sztukę... Ale akurat nie można i na tym właśnie polega całe nieszczęście.

Przedstawienie jest bardzo dobre. Zawdzięczamy to przede wszystkim intelektualnej współpracy reżysera z dekoratorem (Otto Axer). Konwencjonalny charakter widowiska został bardzo umiejętnie podkreślony przez takie wypełnienie sceny, które właściwie niczego nie oznacza, a sugeruje wszystko; co jest widoczne potrzebne dla uchwycenia treści widowiska. Podwójne schody

w głębi sceny umożliwiają bardzo efektowne wygranie poszczególnych sytuacji, dalszy plan rozwiązany jako wiszący na ścianie sceny wielki obraz morza harmonizuje zarówno z resztą dekoracji, jak i z samą sztuką, która w założeniu reżyserskim ma być zabawą. Nawet drobne szczegóły zostały obmyślane bardzo precyzyjnie: naprzykład teksturowy żyrandol, który zjeżdża na zakończenie gdzieś zgóry oraz nachylny ku przodowi sceny stolik ze sztuczną zastawą z jakiejś papiermache mają imitować ucztę weselną.

Poza tym przedstawienie cechuje duży stopień ujednoczenia aktorskiego wyrazu. Wszyscy prawie grają farsowo, nie bojąc się wyraźnych a nawet ostrych komicznych akcentów, a jednak nie wpadają w szarżę; taki sposób ujęcia jest zawsze świadectwem bardzo wyjątkowej pracy reżysera i aktorów. Zdaje mi się tylko, że sentymentalizm scen miłosnych wypadł w niektórych momentach trochę zbyt serio; przy mniej dyskretnym, bardziej farsowym ujęciu zyskałyby one może na żywoci i równocześnie bardziej by „grały” z całością widowiska.

J. Woszczerowicz, jako Skapen pokazał przede wszystkim, jak wygląda naprawdę staranne opracowanie roli. Zdaje mi się, że siła tego aktora polega chyba w pierwszym rzędzie na pracowitości. Woszczerowicz posiada na ogół trafną, a zawsze wyraźną koncepcję swojej roli i dokładnie czytelnie szczegóły. Wskutek tego pa-

nuje nad fragmentami roli i nigdy prawie nie zdarza się, aby dawał się im uwieść czy oszukać. Postać Skapena zmienia się zależnie od wymogów sytuacji i jest np. zupełnie inna w momencie, gdy jego rozgniewany pan przykłada mu szpadę do szyi (a propos szpady, czy może nie byłoby lepiej zostawić ją przy boku Leandra przez cały czas przedstawienia — choćby nawet, jako szczegół charakterystyczny?), niż w chwili, gdy upojony zemstą nad Gerontem, tokując prawie nieprzytomnie — rzadko spotkać można takie tempo wyrzucania z siebie okresów, jakie udało się osiągnąć Woszczerowiczowi w tym momencie — tłucze po tyłku schowanego w worku starucha; a zaraz potem, przerażony zdemaskowaniem, przestaje na chwilę być szelmą i nie ma w sobie żadnego rysu, prócz tchórzostwa. A jednak w każdym z tych momentów, niezależnie od tego, co wysuwa się aktualnie na pierwszy plan, jest to zawsze ten sam Skapen, w całym bogactwie swojego hultajskiego charakteru.

Drugą bardzo dobrą postacią w tym przedstawieniu, to głupowaty Sylwester. Z dotychczasowych ról J. Skulskiego, ta wydaje mi się najlepszą. Mam wrażenie, że kilka momentów można było wygrać z bardziej konsekwentną łepotą, ale doprawdy momentów takich było niewiele; doskonale zaś interpretował Skulski takie sceny, jak opowiadanie o przygodach miłosnych swego pana lub udawanie zawalidrogi, rzekomego

brata Hiacynty. W tej ostatniej scenie potrzebna jest olbrzymia doza szarży (bo rola musi być odegrana po „amatorsku”), a doprawdy trudno jest dobrze szarżować.

Zabawną parę skąpych staruchów stworzyli K. Pałowski i S. Łapiński. Należyty efekt został tu osiągnięty przede wszystkim dzięki starannemu uzgodnieniu sposobu gry. W ogóle wszędzie tam, gdzie aktorzy w opracowaniu swoich ról nawiązywali do trafnej koncepcji reżysera, układającego całe widowisko „parami” (bardzo właściwe było dodanie na początku introdukcji, ustalającej od razu pary i zapowiadającej zabawę, oraz podkreślenie tej dowcipnej symetrii przez doskonałe pomyślane przez Axera kostiumy) — tam było dobrze. Natomiast w dwu parach kochanków, choć niewątpliwie dopatrzyć się można takiej samej tendencji, wydaje mi się, że została ona za mało rozpracowana. Wskutek tego podczas dialogów między nimi, na pierwszy plan wybija się... reżyser, zgrabnymi sztuczkami przesłaniający nikłość tych momentów. Jedyna H. Billing zagrała rolę Zerbinetty z należytą farsową ostrością; inni wykonawcy poświęcali potroszę możliwości komiczne swoich ról na korzyść osobistego uroku „amantów”, co akurat w tej sztuce wydaje mi się raczej niewłaściwe.

Edward Csató.

Z WOJEWÓDZTWA

Na przeszło 5,5 miliarda zł.

obliczane są zniszczenia wojenne w woj. łódzkim

Wartość zniszczeń wojennych województwa łódzkiego obliczana jest na 5,5 miliarda złotych.

Na odbudowę wsi rozprawiono 18.350.000 zł. tytułem pożyczki z kredytów odbudowy i 6.000.000 zł. rozprawdził Bank Rolny w formie pożyczek na odbudowę.

Na odbudowę miast wydatkowano 15.400.000 złotych.

Dostarczono 59.000 m³ drzewa budowlanego, rozdzielając je pomiędzy 5160 zniszczonych gospodarstw.

Na odbudowę budynków państwowych, samorządowych a w szczególności szkół i szpitali rozdzielono 2.194 m³ drzewa tartego i wydatkowano 14.000.000 złotych.

Dalsze inwestycje w toku.

Dyplomy dla rolników w woj. łódzkim

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu nadało 100 dyplomów uznania tym rolnikom woj. łódzkiego, którzy w zrozumieniu powojennych trudności gospodarczych kraju wykazali największe wyrobienie obywatelskie,

wypełniając całkowicie i w terminie obowiązki świadczeń rzeczowych oraz tym osobom, które swoją pracą przyczyniły się do prowadzenia w. w. akcji.

Zjazd kierowników powiatowych oddz. informacji i propagandy

W tych dniach zakończył swe obrady zjazd wojewódzkiej kierowników Oddziałów Informacji i Propagandy woj. łódzkiego.

W pierwszym dniu obrad wziął udział wojewoda łódzki, ob. Dąb-Kocioł, który zreferował obchód święta ludowego na terenie woj. łódzkiego.

W związku z subskrybowaniem P. P. O. K. odbyły się na terenie województwa lokalne uroczystości i zebrania obywatelskie.

Po jednej z takich uroczystości nadesłano na rece ob. wojewody na-

stępująca depesze:

„Zgromadzeni w Wieluniu na Placu Legionów w dniu 12 maja przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa wielunińskiego jednogłośnie uchwalili przystąpić do szeregu subskrybentów Pożyczki Odbudowy Kraju. Subskrypcja Pożyczki Odbudowy Kraju to dyplom obywatelstwa, to dążność do Polski potężnej i wolnej od wpływów obcych. W szeregach subskrybentów nie może zabraknąć nikogo”.

Prezydium Zgromadzenia.

Radomsko

Czas zająć się naprawą dróg

Drogi powiatu radomszczańskiego nigdy nie należały do dobrych. Złe było przed wojną, podczas wojny i złe jest dzisiaj.

A na drogach tych ruch jest wyjątkowo duży, choć wszystkie są zniszczone działaniami wojennymi i zaniedbane.

W czasie okupacji Niemcy zamierzali doprowadzić je do porządku. Zwieziono nawet potrzebny na to

kamień i częściowo przygotowano go do użytku.

Załowac należy, iż obecnie prace te nie są kontynuowane.

Kamień przygotowany do naprawy dróg zarósł już zielskiem, a drogi jak były złe, tak i są w dalszym ciągu.

Ktoś wreszcie powinien zainteresować się tą sprawą: starosta powiatowy, czy też referat drogowy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Gromada Dobroszyce chce mieć elektryczność

W gromadzie Dobroszyce, powiatu radomszczańskiego odbyło się zebranie miejscowych gospodarzy, którzy obradowali nad sprawą zelektryfikowania wsi.

Po przemówieniach sołtysa, wójta i gospodarzy, postanowiono opodatkować się na ten cel i osiągnięte tą drogą pieniądze przekazać właściwym władzom, celem szybszego zrealizowania planów elektryfikacyjnych.

Mieszkańcy gminy i wsi postanowili również pomóc własną pracą przy robotach elektryfikacyjnych, nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia.

Koluszki

Otwarcie stołówki dla repatriantów

Kilkakrotnie poruszaliśmy już sprawę braku odpowiedniego pomieszczenia dla repatriantów na dworcze kolejowym w Koluszkach. Obecnie pragniemy poinformować czytelników, że kampania nasza dała pozytywne wyniki.

Jak się dowiadujemy od kierownictwa miejscowego Urzędu Repatriacyjnego, nastąpiło uroczyste otwarcie stołówki w przydzielonym i wyremontowanym na ten cel lokalu przydworcowym, gdzie znaczna ilość przyjeżdżających przez Koluszki repatriantów znajdzie ciepły posiłek.

Karsznice

Czyżby w Karsznicach było za dużo parowozów

W czasach, kiedy dużo się mówi o racjonalizacji, na stacji w Karsznicach liczne parowozy „wałęsają się” całymi dniami z toru na tor lub stoją „pod parą” — spalając niepotrzebnie paliwo.

Wtajemniczeni twierdzą, że połowa udających „ruch” parowozów mogłaby być uszczerbku dla pracy stacji być przeznaczona gdzie indziej. Oczekujemy wyjaśnienia od czynników zainteresowanych.

Spółem rozpoczęło skup jaj

„Społem” przystąpiło do (mocno już spóźnionej) akcji skupu jaj na terenie województwa łódzkiego, okres skupu poprzedzony był intensywnym szkoleniem personelu jajcarskiego. Odbył się szereg kursów dla referentów jajcarskich oraz dla kierowników powiatowych zbiornic jajcarskich.

Szpitalnictwo w woj. łódzkim

Wydatkowano 22.280.000 zł.

Na działalność w zakresie zdrowia publicznego wydatkowano w r. ub. 22.280.000 złotych.

Odbudowano szpital powiatowy w Łasku i Rawie Mazowieckiej, odremontowano szpitale w Pabianicach, Kutnie i Warcie, wybudowano oddział zakaźny w Łęczycy i odremontowano w Sieradzu, uruchomiono nowe szpitale w Gidlach i Wieruszowie, otwarto nowe oddziały w Pabianicach, Zgierz i Radomsku, zakupiono instrumenty i bieliznę dla wielu szpitali, niemal we wszystkich

Rawa Mazowiecka

Kurs spółdzielczy

Jako wyraz współpracy Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. a Pow. Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Rawie Mazowieckiej odbył się kurs spółdzielczy zorganizowany przez Zw. Rew. Spółdz. R. P. i Z. M. W. „Wici”.

Prelegenci wygłosili wykłady na tematy: historia i ideologia spółdzielczości, podstawy prawne spółdzielczości, rola spółdzielczości w przebudowie ustroju gospodarczego Polski, typy spółdzielni, stan spółdzielczości w powiecie rawsko-ma-

Przez obniżenie kosztów do obniżenia cen towarów w kraju

Wydany w ostatnich dniach okólnik Min. Przemysłu o wykorzystaniu inicjatywy pracowników Ministerstwa Przemysłu oraz pracowników urzędów i instytucji podległych temu Ministerstwu zasługuje na baczna uwagę.

Ministerstwo Przemysłu przywiązuje specjalną wagę do inicjatywy, wykazywanej przez pracowników zatrudnionych w przemyśle, gdyż ma nadzieję, że przyczyni się ona w znacznym stopniu do usprawnienia i potania produkcji, oraz do usunięcia niedomagań administracyjno-organizacyjnych, przerostów biuro-

kratycznych i zbędnych manipulacji.

Zagadnieniu zmniejszenia kosztów własnych produkcji i redukcji wydatków nieprodukcyjnych w przemyśle poświęcona była, odbyta w ubiegłym miesiącu w Min. Przemysłu, konferencja dyrektorów wszystkich centralnych zarządów przemysłowych. Postanowiono wówczas podjąć walkę o zmniejszenie strat, płynących ze złej gospodarki materiałowej oraz z nadmiernym odsetkiem wszelkiego rodzaju braków. Ma być wzmacniona szczegółowa kontrola drogi badań laboratoryjno-

technicznych, dla stwierdzenia, czy dany produkt odpowiada wymaganym przepisom. Wobec częstokroć niskiej jakości m. inn. w produkcji włókienniczej, w każdym wypadku stwierdzenia złej jakości danego artykułu, ma być wszczynane ścisłe dochodzenie, czy nie zachodzi fakt szkodnictwa.

Celem uniknięcia wydatków niepotrzebnych lub nadmiernych, nastąpi szczegółowa rewizja wszelkiego rodzaju dotacji, subwencji i pożyczki zapomogowych w budżetach przedsiębiorstw. Zarazem przeprowadzona będzie selekcja personelu, szczególnie na stanowiskach niewymagających specjalnych kwalifikacji. Chodzi tu między innymi o odpowiednie zużytkowanie ludzi na terenach, gdzie mogą oni być bardziej potrzebni. Wreszcie nastąpi ograniczenie wydatkowania wszelkich sum, niezwiązanych bezpośrednio z produkcją, jak np. zakup niepotrzebnych urządzeń i t. p.

Szczególnie ostro ma być przestrzegana legalność i celowość wypłat w dziedzinie zarobków i uposażeń pracowników. Dotyczy to zwłaszcza niezgodnych z układami zbiorowymi, zaszerzowaniem robotników i pracowników umysłowych, wypłat premii i akordów na podstawie norm minimalnych, sztucznie obniżanych i niezgodnych z założeniami układów zbiorowych, które przewidują, jako punkt wyjściowy wydajności pracy 70 do 90 proc. wydajności przedwojennej. Przy premiowaniu i obliczaniu akordów premiowanie i wynagradzanie ma być wyższe przy lepszej produkcji i odwrotnie ma być obniżane w razie stwierdzenia złej produkcji.

W przeciwnieństwie do niektórych krajów, gdzie maszyna stała się wszechwładnym elementem produkcji, u nas czynnikiem decydującym musi się stać człowiek. Dlatego też zagadnienie organizacji pracy i podniesienia jej wydajności nabiera specjalnego znaczenia. W tej dziedzinie projektowane jest przez Min. Przemysłu uruchomienie szeregu instytucji, których celem ma być prowadzenie badań naukowych w szczególnych dziedzinach przemysłu oraz przystosowanie zdobytych naukowych do praktycznych zadań przemysłu.

Realizacja tych postulatów w konsekwencji prowadzi do obniżenia kosztów administracji, produkcji, transportu i tym samym zwiększenia rentowności przedsiębiorstw państwowych, spowoduje w następstwie obniżkę cen towarów, a tym samym oznacza podwyżkę płac. Jest to jedyna droga realnej poprawy bytu mas pracujących.

Utyskiwania, jakie dała się słyszeć z różnych stron, że zarobki obecne są za niskie wobec potrzeb, nie pomogą usunąć przyczyn trudności. Mianem znachorów i szkodników musimy określić tych, którzy uważają, jako panaceum na wszystkie nasze dolegliwości podwyżkę płac. Podwyżka, w konsekwencji stworzyłaby błędne koło i prowadziłaby do zwężki cen, za którą nie mogłaby podażyc zwyżka płac. Nauka z lat inflacji nie powinna pójść na marne.

Słuszne i niedwuznaczne stanowisko w tej sprawie zajmuje minister skarbu, który stwierdza na łamach „Życia Warszawy”, że „obowiązkiem Skarbu Państwa jest dbałość o stałą wartość pieniądza przy jednoczesnym zaspokojeniu olbrzymich potrzeb inwestycyjnych naszego aparatu wytwórczego”.

M. G.

K W I E C I E Ń
1 9 4 6

NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK”

UKAZAŁY SIĘ NASTĘPUJĄCE NOWOŚCI:

ASZORODOBRAJ M.	— Początki klasy robotniczej. Problem rąk robotczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej	200,—
BROMIRSKA A.	— Szkoła na harmonię (akordeon). Nuty	250,—
BRONIEWSKA J.	— Szlakiem I-szej Armii. Zbiór reportaży	80,—
CHAŁASIŃSKI J.	— Społeczna genealogia inteligencji polskiej	60,—
CHRZANOWSKI J.	— Joachim Lelewel. Człowiek i pisarz. Wstęp St. Pigoń	140,—
DĄBROWSKA M.	— Ludzie stamtąd. Cykl opowieści. Wyd. 3	120,—
LEŚNEDERSKI B.	— Konstytucja 3-go Maja, jako dokument oświecenia	25,—
OLCHA A.	— Nowa Naprawa. Opowieść o chłopie czynnym na Ziemiach Zachodnich	80,—
OSTROWSKI A.	— Hugo Kołłątaj, ojciec demokracji polskiej	35,—
PAJĄK J.	— Pasaż w gospodarstwie. Biblioteka Rolnicza „Czytelnika”	70,—
SZOŁOCHOW M.	— Cichy Don. Wyd. 2. Część I.	100,—
SZOŁOCHOW M.	— Cichy Don. Wyd. 2. Część II.	120,—
ZALIŃSKI S.	— Krzewy owocowe. Biblioteka Samopomocy Chłopskiej Nr 2.	25,—
ZEROMSKI S.	— Przedwiośnie	200,—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Sieradz

Dlaczego dopuszczono do rozszabrowania

Na terenie gminy Charlupia Mała, we wsi Dzierlin (pow. Sieradzki) znajduje się „resztówka” po rozparcelowanym folwarku Dzierlin.

We wsi „resztówka” obejmują ok. 9 ha wraz z przynależnymi zabudowaniami gospodarczymi.

Resztówka ta stała się pastwą grabieży okolicznej ludności.

M. in. ograbiono: budynek mieszkalny (którego historia sięga przeszło 500 lat), zabudowania gospodarcze (z których pozostały tylko mury), 4 drewniane szopy (po których dziś nie ma nawet śladu) i sad (który „przeniesiono” względnie wylano).

Obecnie resztówka została przekazana Samopomocy Chłopskiej, która stara się ją zabezpieczyć i zagospodarować. Czemu jednak nastąpiło to tak późno?

Kursy gospodarstwa domowego

W celu podniesienia poziomu kulturalnego wsi powiatu sieradzkiego zorganizowan szereg kursów fachowych: gotowania, kroju, szycia, trykotarstwa i haftu, skupiających ok. 600 uczennic.

Organizatorzy w. w. kursów noszą się z zamiarem zorganizowania kursu racjonalnego odżywiania rodziny ze specjalnym uwzględnieniem żywienia dziecka i jego higieny.

Zduńska Wola

Spekulanci wywożą mięso

Liczni handlarze i paskarze, mimo obowiązującego zakazu wywozu środków żywnościowych z m. Zduńskiej Woli i okolic, od dłuższego już czasu skupują mięso i tłuszcze w okolicznych wioskach, płacąc każda za daną cenę i wywożą je w wielkich ilościach na ziemie zachodnie w celach spekulacyjnych.

Ogalać oni Zduńską Wolę i okolice z artykułów żywnościowych, zwłaszcza z mięsa i tłuszczy, których odczuwa się coraz większy brak.

Prowadzi to do stalego wzrostu cen „skaczących” z dnia na dzień.

Jastrzębie

75-letni W. Kepiński wzorem chłopca i obywatela

Hasło: „Więć dla miasta — miasto dla wsi nie jest tylko frazesem. Wszystkie warstwy narodu zostały wciągnięte do wspólnego wysiłku i współpracy i każdy, w miarę możliwości, poczuwać się winien do spełnienia obowiązku. W ramach tej współpracy wsi z miastem, chłopu polskiemu przypadł obowiązek wykonania jak najszybszego świadczeń rzeczowych.”

Nie wszyscy to wykonali.

Z tym wiekszym wiec zadowolonym notujemy nazwisko 75-letniego Wacława Kepińskiego ze wsi Rumunki, gm. Jastrzębie, który wypełnił nałożone nań obowiązki w 102 proc.

Kepiński oddając swój kontyngent powiedział:

— Mogę odpuścić. Spełniłem swój obowiązek wobec Państwa.

DZIENNIK SPORTOWY

To się musi skończyć

Weszło w fatalny zwyczaj, że natchmiast po meczu piłkarskim, niesforna część publiczności zalewa boisko sportowe, wywołując godne ubolewania zajścia.

Padają strzały karabinowe. Zrozpaczeni organizatorzy zawodów biegną po boisku. Ludzie rozsądni są bezzilni wobec kaprysów grupki awanturników.

To są jakieś zastrzeżenia pod adresem sędziego, to znów chwytają się na ramiona tego czy innego gracza i w ten sposób powstaje trudny do opisanego bałagan.

Tak dalej być nie może. Sami sobie wypisujemy fatalne świadectwo złego wychowania. Musimy być sportowcami. Skoro chodzimy na imprezy sportowe i wymagamy od zawodników, żeby grali fair — to w takim razie i my sami musimy być fair, a tymczasem raz po raz dochodzi do awantur.

Naturalnie, że osoba tego czy innego sędziego może nieraz wprowadzić z równowagi publiczność, ale sędzia prowadzący zawody jest tylko człowiekiem, a więc tak samo może się mylić, jak każdy z nas. Można w sposób kulturalny dyskutować na temat decyzji sędziego, ale wyrażanie pięści, a czasami nawet rękoczyn — to wstyd!

Sędzia piłkarski podlega władzom sportowym. Ma niewątpliwie poczucie honoru i stara się w sposób jak najbardziej obiektywny prowadzić zawody piłkarskie. Dojdzie w końcu do tego, że nikt nie będzie chciał w Łodzi sędziować. Nie wielka to bowiem przyjemność przez półtorej godziny biegać z gwizdkiem po boisku i słuchać przykrych okrzyków pod swoim adresem.

Samy sobie niepotrzebnie stwarzamy kłopoty.

Przyjmijmy więc za zasadę, że nie wolno nikomu wybiegać na boisko i awanturować się po zawodach, czy też w czasie meczu. Sportowe imprezy nie mogą być terenem osobistych porachunków niepożytecznych elementów.

Nie każdy z awanturników zechce przyznać się, że to on właśnie spowodował skandal. Nie trzeba się tak bardzo gorączkować. Łatwo jest krytykować sędziego czy graczy, ale znacznie trudniej pracować w sporcie i w ogóle coś dla sportu zrobić. Narzekamy nieraz na brak odpowiedniej ilości organizatorów. Niech więc ci wszyscy, którzy uważają siebie za doskonałych znawców sportu piłkarskiego, zgłoszą się do komisji sędziowskiej i niech poprowadzą jakiegoś zawodów, a wówczas zobaczymy jak im będzie przyjemnie, gdy tłum zacznie wymachi-

wać parasolkami, wołając „sędzia kalosz”. Zachowajmy nieco więcej powagi. Jeżeli ktoś chce wyładować swoją energię — to niech dopinguje graczy — niech to robi w sposób kulturalny i iście sportowy. Zgadzą się z tym, że nieraz sędzia piłkarski nie stoi rzeczywiście na wysokości zadania, ale nie wolno załatwiać z nim porachunków osobistych na boisku sportowym. W każdym razie trudno jest pomawiać któregoś z naszych sędziów o stronniczość. Może nie wszyscy znajdują się u szczytu swojej formy, może nie wszyscy mają dostateczne kwalifikacje do prowadzenia poważnych zawodów, albo tak jak zawodnicy są czasami niedysponowanymi fizycznie, czy psychicznie. Są to oczywiście usprawiedliwienia, ale nie jest to bynaj-

mniej obrona naszych sędziów. Nie poczuwam się bynajmniej do obowiązku wkładania togi obrońcy głoszenia hymnów pochwalnych pod adresem naszych sędziów.

Czy te słowa wpłyną uspokajająco? Sądzą, że tak. W każdym razie piszę je w przekonaniu, że już więcej nie powtórzą się żadne awantury na boisku ŁKS. W przeciwnym razie doprowadzimy do tego, że któregoś pięknego dnia stadion zostanie zamknięty i nie będziemy mogli oglądać zawodów sportowych. Nikogo nie ukarujemy — tylko samych siebie.

Miejmy więc trochę więcej zaufania do sędziów piłkarskich z jednej strony, a z drugiej starajmy się być więcej obiektywni. Wówczas wszystko będzie w porządku.

JA. NIE.

Dziś gramy z Wisłą

Dziś o godz. 18.30 na stadionie ŁKS rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski między Wisłą z Krakowa i doskonałą drużyną ŁKS, która wystąpi w następującym składzie: Pisarski, Czyżewski, Grochowski, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Hohendorf, Baran, Łącz, Włodarczyk, Sidor.

Skład Wisły jest następujący: Smolarek, Flanek, Kubik, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Macznik, Cholewa, Artur, Wandas i Lyko.

Bardzo dobrze się stało, że ŁKS postanowił wypróbować w bramce Pisarskiego, który już kilka razy potrafił zabłysnąć swoim talentem. Styczyński ostatnio znajduje się w słabej formie; nie zawsze potrafi panować nad swymi nerwami, co ujemnie odbija się na całokształcie drużyny. Ten chwilowy urlop ra-

czej dobrze podziela na Styczyńskięgo, a Pisarskiemu da możliwość lepszego zgrania się z drużyną.

Dzisiejszy mecz zapowiada się interesująco. Dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na zasilenie funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po więźniach politycznych. Ceny biletów wyznaczono od 10 do 100 złotych.

Sędziować będzie kpt. M. Sznajder,

DKS i AZS startują w Krakowie

Lekkoatleci Łodzi wybierają się gremialnie do Krakowa na wielkie zawody lekkoatletyczne, organizowane w dniu święta „Wisły”. Zawody odbędą się w dniach 25 i 26 maja. Łódź będą reprezentowali następujący zawodnicy: Lipowski, Kuźnicki, Jabłoński, Rajewski, Krym, Półtorak, Nowak, Kujawski, Słaby, Tomczak oraz zawodniczki: Wajsbówna, Stomczewska, Kałużyna, Majchrzakówna, Peskówna, Augustyniakówna i Janikówna.

Program zawodów krakowskich przewiduje następujące konkurencje: 100, 400, 1500, 5000 m, biegi sztafetowe 4x100 m, olimpijska, pchnięcie kula, rzuty dyskami i oszczepem, oraz skoki w dal i w zwyz. Panie natomiast będą startowały w konkurencjach: 60, 100, 200, 500 m i w sztafecie 4x100 m, oraz w rzutach dyskiem i oszczepem i wskokach w dal i w zwyz.

Widzimy z powyższego, że Łódź będzie reprezentowana przez zawodników „Dzielnickiego Klubu Sportowego” i AZS. Łodzianie do Krakowa wybierają się samocho-

Lekkoatleci biją rekordy zeszłoroczne

Chociaż nie mieliśmy jeszcze żadnej większej imprezy lekkoatletycznej w Polsce, to jednak odbył się już szereg imprez, które pozwalają nam ustalić listę pięciu najlepszych zawodników w niektórych konkurencjach.

Zestawienia przedstawiają się następująco:

100 m 1) Danowski, Bydgoszcz 11,1, 2) Buhl (Bydgoszcz) — 11,3, 3) Puzio (Kraków) — 11,4, 4) Markowski (Kraków) — 11,6, 5) Cholewa (Kraków) 11,7. Najlepszy wynik zeszłoroczny 11,2. Makowski (Kraków).

200 m 1) Danowski (Bydgoszcz) — 23,3, 2) Buhl (Bydgoszcz) 23,5, 3) Cholewa (Kraków) — 24,4, 4) Grzanka (Bydgoszcz) — 24,4, 5) Warzkiewicz (Kraków) — 24,4. Najlepszy wynik zeszłoroczny Mirecki (Śląsk) — 23,3.

400 m 1) Staniszewski (Warszawa) — 53,8, 2) Szarowski (Bydgoszcz) — 55,6, 3) Zoładz (Kraków) — 55,9, 4) Nowak (Bydgoszcz) — 56, 5) Tadecki (Kraków) — 56,5. Najlepszy wynik zeszłoroczny Kacerz (Kraków) 54.

800 m: 1) Zoładz (Kraków) — 2,05, 2) Widel (Kraków) — 2,09, 3) Laski (Kraków) — 2,10,3, 4) Danielak (Śląsk) — 2,11,1, 5) Mrowiński (Bydgoszcz) — 2,13,2. Najlepszy wynik zeszłoroczny Staniszewski (Warszawa) — 2,01,6.

1500 m 1) Gmyrek (Śląsk) — 4,32,5, 2) Osiański (Szczecin) — 4,32,8, 3) Niemczyk (Kraków) —

4,33, 4) Kielas (Gdańsk) — 4,33,2, 5) Szyperski (Bydgoszcz) — 4,34,4. Najlepszy wynik zeszłoroczny Staniszewski (Warszawa) — 4,18.

5 tysięcy m 1) Jastrzębski (Kraków) — 16,46, 2) Wierkiewicz (Poznań) — 16,48,7, 3) Kielas (Gd.) 17,06, 4) Jurzak (Śląsk) — 17,17,2, 5) Kwapien (Kraków) — 17,20,5. Najlepszy wynik zeszłoroczny Półtorak (Łódź) — 16,01.

Ślask w dal 1) Kuźnicki (Łódź) 6,36, 2) Skawina (Kraków) — 6,18, 3) Maciaszczyk (Łódź) — 6,09, 4) Buhl (Bydgoszcz) — 6,07, 5) Chmiel (Śląsk) — 6,04. Najlepszy wynik zeszłoroczny Kujawski (Kielce) — 6,56.

Skok wzwyż: 1) Dregiewicz (Kraków) — 172, 2) Szymdke (Łódź) — 170, 3) Gregor (Śląsk) 166, 4) Skawina (Kraków) — 165, 5) Puzio (Kraków) — 165. Najlepszy wynik zeszłoroczny Hofman (Poznań) — 173 i Gierutto — 173.

Skok o tyczce 1) Morończyk (Kraków) — 3,40, 2) Bury (Tczew) 3,00, 3) Kurdelski (Bydgoszcz) — 2,93, 4) Skawina (Kraków) — 2,90, 5) Kurdelski II (Bydgoszcz) — 2,83. Najlepszy wynik zeszłoroczny Grohman (Białystok) — 3,50.

Pchnięcie kulą 1) Lomowski (Gdańsk) — 14,44, 2) Prywer (Ł) 13,85, 3) Zieleniewski (Gdańsk) — 12,71, 4) Słowik (Kraków) — 12,43, 5) Głowicz (Kraków) — 12,33. Najlepszy wynik zeszłoroczny Gierutto (Warszawa) — 14,05.

Rzut dyskiem 1) Lomowski (Gd) 40,05, 2) Szedziolorz (Śląsk) — 39,42, 3) Kuźnicki (Łódź) — 39,64, 4) Słowik (Kraków) — 38,21, 5) Głowicz (Kraków) — 36,10. Najlepszy wynik zeszłoroczny Grzeliski (Poznań) — 39,36.

Rzut oszczepem 1) Szedziolorz (Śląsk) — 52,54, 2) Mikrut Fr. (Bydgoszcz) — 49,83, 3) Mikrut A. (Bydgoszcz) — 47,29, 4) Metas (Szczecin) — 46,04, 5) Kurek (Kraków) — 45,35. Najlepszy wynik zeszłoroczny Gburczyk (Bydgoszcz) — 57,67.

Rzut młotem 1) Kozubek (Śl.) 48,25, 2) Więckowski (Bydgoszcz) — 39,60.

Jak na początek sezonu, mimo wszystkich widzim w pewnych konkurencjach nieznaną poprawę wyników w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na bieżni nie startował jeszcze mistrz Polski w biegach długich Kurpessa. Nie znane są również wyniki Półtoraka ani w rzutach Gierutty.

Najbliższe zawody lekkoatletyczne organizowane w konkurencji ogólnopolskiej w Krakowie, wpłyną niewątpliwie na zmianę dotychczasowej tabelki. Zawody krakowskie mają się odbyć w dniach 25 i 26 maja.

dem. Na czele ekspedycji staje — Henryk Nowak z DKS.

LKS nertraktuje z Węgrami

Łódzki Klub Sportowy otrzymał wczoraj pismo z Węgier w sprawie zorganizowania w Łodzi szeregu imprez sportowych z udziałem doskonałych drużyn bokserskich i piłkarskich Budapesztu.

Węgrzy proponują między innymi przysłanie do Łodzi swoich pięściarzy w terminie między 8 a 12 czerwca.

Jednocześnie Węgrzy piszą do ŁKS, że chętnie przysłaliby do Polski jedną z najlepszych swoich ligowych drużyn piłkarskich. Jeżeli chodzi o piłkę nożną, to jak wiemy, mamy już zakontraktowany mecz z drużyną szwedzką w czasie Zielonych Świąt.

Co do bokserów — sprawa jest przesądzona. Węgrzy mają do nas przyjechać w ilości 13 zawodników łącznie z kierownictwem.

STANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

Sciany mają uszy...

POWIEŚĆ

TOM II

ROZDZIAŁ I

Szef wywiadu gestapo w Modlinie Alfred Gruber został przysłany tu aż z Westfalii. Niemcy obsadzali ważne stanowiska w policji ludźmi nawet z najdalszych zakątków Reichu, byle tylko ci ludzie wykazali się znajomością języka polskiego. Alfred Gruber nie tylko umiał znakomicie po polsku, ale znał każdy w Polsce zakątek, jako że tu się urodził. Rodzice jego od dwóch pokoleń osiadli w Polsce, uważali się bodaj za Polaków — w tym też duchu wychował swego syna. Alfred jednak, doszedł do pełnoletności, zaczął rozmyślać nad swą narodowością — chcąc raz być Polakiem, innym razem znowu odzywała się w nim krew niemiecka — w rezultacie sam nie wiedział kim jest.

Niemniej kraj niemiecki pociągał go zawsze — toteż mając lat dwadzieścia pięć, powędrował razem z grupą młodzieży polskiej na tak zwane „roboty” do Westfalii.

Lecz i tu, nawet po kilku latach pobytu, nie mógł ustalić swej narodowości, gdyż aczkolwiek znalazł się w rdzennych Niemczech zbyt często stykał się z Polakami, których tu było bardzo dużo, a wśród których znalazł serdecznych przyjaciół.

Jednym z nich był niejaki Kazimierz Ochęduszek, popularnie w fabryce zwany Kazikiem z Warszawy. Przyjaźń Alfreda z Kazikiem znana była nie tylko na terenie fabryki, lecz w całym mieście. Mieszkali razem,

pracowali razem, razem chodzili na zabawy — rzadko widziano ich oddzielnie. Dopiero kiedy Alfred, za namową kolegów Niemców, wstąpił do partii hitlerowskiej (w co jednakże przyjaciela nie wtajemniczył), która obudziła w nim wreszcie na dobre „ducha niemieckiego”, rozstali się, gdyż Gruber przeniesiony został do innego miasta.

W dniu wybuchu wojny, 1 września 1939 r. Gruber został wcielony do armii, lecz po półrocznej służbie przydzielono go, jako hitlerowca do wywiadu gestapo w Polsce. Tym sposobem Alfred Gruber znalazł się w Modlinie.

Punktualny w służbie, solidny w urzędowaniu, oddany całkowicie swemu zadaniu tępienia „szkodników Wielkiej Rzeczy, miał już sporo „zasług” wobec Niemców, trzeba jednak przyznać, że Alfred Gruber był naogół — „sprawiedliwy”. Trzymał podejrzanych w śledztwie tak długo, dopóki nie udowodnił mu niezbitości udziału w sabotażu, czy jakiejś innej akcji przeciw Niemcom, a kiedy rzeczywiście nie było stuprocentowych dowodów winy, puszczal nieraz oskarżonych wolno. Niemniej okolice Modlina, bliskość Kampinosu, tereny znakomicie nadające się do wszelkiego rodzaju „roboty”, roily się od „buntowników”, a ponieważ w każdym masowym ruchu wpadki są rzeczą nieuniknioną, Alfred Gruber miał roboty pełne ręce. Często przeto podpisywał protokoły przesłuchiwań z zaznaczeniem, że najsurowszy wymiar kary będzie jedynym zadośćuczynieniem dla państwa. „Buntownicy” wędrowali tedy pod ścianę, albo w „szczęśliwym” wypadku — do obozu.

Na takiej „pracy” upłynęły Alfredowi Gruberowi, szefowi wywiadu gestapo w Modlinie, niemal cztery lata. I jeżeli z początku (może z powodu długoletniego pobytu w Polsce i życia się z Polakami) miał pewne

opory psychiczne, kiedy wypadało stosować praktykowane w gestapo metody badania, to z czasem, biorąc przykład z innych i ulegając przyzwyczajeniu, wyzbył się „polskiej łagodności” (którą w sobie odkrył, i którą chełpił się przed sobą czas jakiś) i upodobił się do swych kolegów-gestapowców, którzy proceder swój uprawiali bez żadnych skrępowań.

Tego dnia (był piękny czerwcowy ranek) przyszedł do biura jak zwykle o godzinie 8-mej. Nie zasiadł jednak od razu za biurkiem, lecz poszedł do okna i spojrzął na miasto i na niedaleką twierdzę.

— Ci Polacy — pomyślał po chwili — to jednak odważny naród. Pod bokiem takiego Modlina twierdzy, która uzbroiłiśmy po zęby, urządzają nam psikusy i spać nie dają. W ciągu całego okresu okupacji nie było prawie tygodnia, żeby komenda gestapo nie została zaalarmowana jakimś wypadem ludzi z lasu, a co najmniej raz w miesiącu garnizon twierdzy musiał dawać kompanię pomocniczą policji, udającej się na „akcję oczyszczającą”.

Gruber sam dotychczas w tych wyprawach udziału nie brał. Raz dlatego, że nie leżało w jego obowiązkach, powtóre — bał się trochę, znając dobrze Polaków. Wielu jego kolegów i towarzyszy z podobnych wypraw nie wróciło — a Alfred Gruber kochał życie i nie miał zamiaru i chęci ginąć w pełni sił męskich. Do gabinetu wszedł ordynans, niosąc pęk listów. To urzędowa poczta.

Gruber wziął się od razu do przeglądania pism. Nic szczególnego. Zwyczajne raporty, okólniki. Ale jest coś ciekawszego. Na samym spodzie paczki — duża koperta. Pismo urzędowe z Warszawy. Z doświadczenia wiedział Gruber, że z Warszawy przychodziły zawsze pisma bardziej emocjonujące.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DZIŚ: Jana Nepomucena; słow. Wencysława
JUTRO: Paschalisa i Brunona słow. Sławomira;
1419 Otwarcie Uniwersytetu w Pra-
dze Czeskiej.
1561 Umarł mąż stanu, kasztelan
Krakowski i pierwszy dożywo-
ni hetman W. Koronny Jan
Tarnowski.
1657 Męczeniśka śmierć apostoła Po-
lesia An drzeja Boboli, kanoni-
zowanego 16 kwietnia 1938 r.
1859 Urodził się w Warszawie publi-
cysta i literat, autor popularnego
niegdyś dramatu „Larik” — Jan
Gadomski, podpisujący się zna-
kiem „□”.
1877 Urodził się komediopisarz wło-
ski — Dario Nicodemi, autora
m. in. sztuki „Świt, dzień i noc”.
1912 Umarł w Eitham (Anglia) filo-
zof i estetyk polski — Henryk
Struve.
1929 Otwarcie w Poznaniu „Powsze-
chnej Wystawy Krajowej” czyli
t. zw. „Pewuka”.
1933 Oredzie Prezydenta Fr. D. Roo-
sevelta do królów i prezyden-
tów 44 państw świata w sprawie
zmniejszenia zbrojeń, jako „je-
dynej drogi odbudowy gospo-
darczej państw i powszechno-
go pokoju świata”.
1935 Pakt wzajemnej pomocy między
Czechosłowacją i Sowietami.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 186-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Uhezp. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Rembelskiego (Andrzeja 28), Szy-
mańskiego (Rokicińska 6), Zundelewi-
cza (Piotrkowska 25), Szlindembucha
(Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Li-
Nr 193).

TEATRY
Teatr W. P. (Cegielniana 27) — nie-
czynny.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopa-
da 21) godz. 19.30 „Szelmostwa Ska-
penta”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza
(Przejazd 34) — godz. 20 „Stara Ce-
gielnia”.
Teatr Komediij Muzycznej „Lutnia”
(Piotrkowska 243) — nieczynny.
Teatr „Sparta” (Traugutta 1) —
godz. 19.30 „Wiosenne Rewierendum”.
Studio Muzyczne — Teatr na pie-
terku (Traugutta 1) — godz. 19.30
„Freuda teoria snów”.
Teatr Gong (Południowa 11) godz.
19.15 „Dobry żart a la carte”.

KLUB PICKWICKA
Traugutta 6 — wejście przez hotel, I p.
W dniu 16 maja 1946 r. (czwartek),
o godzinie 19-ej odbędzie się w Lite-
rarium Klubu Pickwicka dyskusja o
temat „Plastyce w Polsce odrodzonej”.

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (Go-
jazd tramwajem Nr 9) — otwarty co-
dzienne od godz. 9 rano do zmroku

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67) —
„Cyrek”
„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Dr
Kildare”.
„Wista” (Przejazd 1): „Adria” (ul.
Główna 2) — „Srebrna flota”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) —
„Dni i noce”.
„Gdynia” (Przejazd 2): „Hel” (Le-
śnów 2-4) — „Kaprys milionerki”.
„Stylowy” (Kilińskiego 124) —
„Prawo profesora Lindsey’a”.
„Włóknierz” (Zawadzka 16) —
„Moi rodzice rozwodzą się”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) —
„Grzeszynek bez wity”.
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) —
„Skrzydlaty dorożkarz”.
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Legia
honorowa”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Pod
gotym niebem”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) —
„Muzyka i miłość”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16):
„Trzewiczki”.
„Roma” (Rzgowska 84) — „Zbieg
z San Quentin”.
„Zachęta” (Zgierska 26) — „Dwaj
żołnierze”.
„Świt” (Bałuck; Rynek 5) — „Poje-
dynek”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) —
„Świat się śmieje”.

„Oświetlowy OM TUR” (Kopernika
Nr 8) — „Reportaż z Czarnego Łądu”.

Program radiowy

na czwartek, 16.5.46.
Fala 224 m.
5.57 Z Krakowa Sygnał czasu.
6.00 Kalendarz histor. 6.05 Muzyka.
6.15 Poran. rozmowa ze słuch. 6.30
Muzyka. 6.45 Z W-wy Dzień por.
7.05 Program na dzisiaj. 7.10 Z Po-
znania Gimnastyka. 7.20 Muzyka.
7.45 Z W-wy powtórzenie najw-
wiad. dzień. 7.50 Muzyka. 8.30 Z
Łodzi Skrz. poszukiwania rodzin.
8.45 Codz. odcinek prozy: „W pu-
styni i w puszczy” — pow. H.
Sienkiewicza, 9.00 Rozmaitości. 9.10
Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa.
11.57 Z Krakowa Sygnał czasu i
hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05
Z W-wy „Na ziemiach odzyska-
nych”. 12.20 Koncert. 12.40 „Z Ży-
cia narodów słow.”. 12.50 Z Łodzi
w ramach audyc. Centr. Żydowskiej
Komisji Histor. — pog. Noego
Guessa pt. „Polacy w obronie
dzieci żydowskich podczas okupa-
cji”. 13.00 Z W-wy audycja dla
szkół. 14.00 Dzień popołud. 14.30
Informacje. 14.40 Z Łodzi Płyty.
14.55 Przegląd teatralny w oprac.
Zbigniewa Kopalki pt. „Komedia
pomyłek”. 15.05 Przerwa. 15.10
Koncert w wyk. Tajany Mazur-
kiewicz — śpiew, akomp. Wanda
Klimowiczowa. 15.30 Wiadom.
z miasta i prowincji. 15.35 „Fabryka
snów” — pog. Kazimierza Czyn-
skiego. 15.45 Koncert solistów z
płyt. 16.00 Z W-wy Pog. dla dzie-
ci. 16.15 Koncert solistów. 16.55
Rep. dźwiękowy. 17.10 Mozaika
muzyczna. 17.40 Płyty. 17.50 „O-
dbudujemy Warszawę”. 17.55 Z

Z ukośa

Plan Beveridgea
Nazwisko Beveridge'a (William)
nie jest nam obce. Słyszeliśmy je w
okresie okupacji. Prasa podziemna
wielokrotnie o Beveridge'u wspomina-
ła.
10. 6. 1941 minister A. Greenwood
— dopingowany głosami angielskie-
go świata pracy — powołał do życia
specjalną komisję dla zbadania ca-
łokształtu zagadnień, związanych z
ubezpieczeniami społecznymi. Na cze-
le tej komisji stanął właśnie sir Wil-
liam Beveridge.

20 listopada 1942 przedłożył Be-
veridge swój plan reformy ubezpie-
czeń społecznych w Anglii. Plan bar-
dzo długą (461 paragrafów i 6
memorialów) rozstrawił właśnie na-
zwisko projektodawcy — nie tylko
w Anglii.
W okresie okupacji omawialiśmy
niejednokrotnie reformę polityki spo-
łecznej, wysuwaną przez sir Willia-
ma i ciesząc się, że w poczciwej,
konserwatywnej Anglii znalazł się
pomysłowy taktik ofensywy na nę-
dź, a jednocześnie pionier postępu
społecznego.

Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej

W sali konferencyjnej Urzędu
Wojewódzkiego odbyło się wczoraj
pod przewodnictwem wicewojewody
ob. Górniaka zebranie organizacyjne
Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.
Po referatach posła Ludwika Go-
ścińskiego i attache prasowego przy
Ambasadzie Federacyjnej Ludowej
Republiki Jugosłowiańskiej w Pol-
sce — uczestnicy zebrania przyjęli
statut Towarzystwa i powołali włą-
dze oddziału

Na zakończenie zebrania odbyła
się część artystyczna, której pro-
gram obejmował tańce i pieśni ju-
gosłowiańskie.

Plan Beveridge'a miał w swoim
czasie wielkie znaczenie (sam autor
był zdania, że samo obwieszczenie re-
formy społecznej podczas wojny mo-
że się przyczynić nawet — do zwy-
cięstwa) i proponowano go wpra-
wadzić w życie już od 1 lipca 1944 r.

Nadchodzi lipiec 1946, a jakoś o
planie Beveridge'a nie się w Anglii
nie słyszy. Ogłoszono go, widać, dla
pewnych celów w czasie wojny, a te-
raz jest zbędny. Zresztą kto ma pil-
nować wykonania planu, gdy sam
projektodawca jest obecnie czym in-
nym zajęty. Nie ubezpieczenia spo-
łeczne w Anglii mu w głowie, ale po-
lityczne ubezpieczenie gen. Franco.

Oto w jednym z ostatnich „Ob-
serverów” — sir William, którego
reformę ubezpieczeń pochwała V klan
zula karty atlantyckiej, stwierdza,
„że przeciwko rządowi gen. Franco
nie można wytoczyć ani jednego os-
karżenia, opartego na Kartcie wolno-
ści, którym nie można byłoby w jesz-
cze większej mierze obdarczyć rządów
polowy współczesnej Europy”. Be-
veridge jest b. ambitny. Nie mogą
ubezpieczyć (społecznie) angielskie-
go świata pracy, pragnie ubezpie-
czyć przynajmniej (politycznie) mię-
dzynarodowego walkonia. Plan dość
niefortunny, ale nie dziwny: „jaki
pan — taki plan”.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Państwowy Monopol Spirytusowy Wytwórnia w Łodzi ogłasza przetarg
nieograniczony na wykonanie robót dachowych, dekarsko - blacharskich
(ryniec dachów podwójnie papą ca. 7250 m z naprawą i częściową zmianą
rynien dachowych) na terenie P. M. S., Wytwórnia w Łodzi, ul. Armii
Czerwonej 26 (dawniej Rokicińska).

Materiały potrzebne do wykonania powyższych robót (papę, smołę,
lepek, blachę, gwoździe itp. dostarczy na miejscu robót Wytwórnia P.M.S.
w Łodzi.

Oferty z uwzględnieniem cen robocizny wraz z dołączonym kwitem
kasowym z wpłaconego do kasy P. M. S. Wytwórni w Łodzi wadium w wy-
sokości z 5% zaofiarowanej sumy, należy składać w zalakowanych koper-
tach w P. M. S. Wytwórnia w Łodzi ul. Armii Czerwonej 26 do dnia 20 ma-
ja b.r. godz. 12, gdzie również są do przejrzania słupe kosztorysy i udzie-
lane będą bliższe informacje.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 maja b.r. o godz. 12. P. M. S., Wytwór-
nia w Łodzi zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn bądź dowolnego wyboru oferty. P. M. S. Wytwórnia w Łodzi.
(Kr. 148/M)

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH I-szy dzień ciągnięcia I klasy 47 Loterii

Table with multiple columns of winning numbers for the 47 Lottery. Includes sections for 150,000 zł, 20,000 zł, 10,000 zł, 5,000 zł, 2,000 zł, 1,500 zł, 1,000 zł, and 250 zł prizes.

Zebranie informacyjne studentów U. Ł.

Celem nawiązania bliższego kon-
taktu między społeczeństwem a
środkowiskiem akademickim, zarząd
Bratniej Pomocy Studentów Uni-
wersytetu Łódzkiego postanowił zo-
ganizować zebranie informacyjne
dla przedstawicieli prasy i instytu-
cji społecznych.

Zebranie odbędzie się w sobotę,
18 bm. o godz. 10 w lokalu Bratniej
Pomocy, ul. Jaracza 7, I p., po czym
goście zostaną zawiezieni autem B.
P. do lokali stołówek i domów aka-
demickich, celem dokładnego zwię-
dzenia ich.

Pracownicy Dyrekcji Przem. Miejskowego subskrybują PPOK

Na zebraniu pracowników Dyrek-
cji Przemysłu Miejskowego m. Łodzi
postanowiono subskrybować Pre-
miową Pożyczkę Odbudowy Kraju
w wysokości 35 tys. zł

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE CECHU RZEZNIKÓW

Zarząd Cechu Rzeźniczo - Wędli-
narskiego w Łodzi podaje do wiado-
mości, że dziś tj. we czwartek, dnia
16 bm. o godz. 6 pp. w lokalu Cechu,
Kopernika 46 odbędzie się nadzw-
yczajne ogólne zebranie. Ze względu
na ważność spraw, obecność członków
obowiązkowa. Starszy Cechu K. Pa-
włowski.

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw-
owych w Łodzi, Wydział Drogowy
ogłasza przetarg nieograniczony na
wykonanie robót mostowych, a mian-
owicie na linii Herby N. — Gdynia:
w km 68,366 rekonstrukcja dwóch że-
laznych blachownic mostu, w km
91,845 odbudowa filarów mostu, w
km 102,282 odbudowa wiaduktu że-
labetowego, w km 120,166 odbudowa
mostu żelbetowego, w km 133,881 od-
budowa wiaduktu żelbetowego w km
134,239 odbudowa wiaduktu żelbeto-
wego, w km 157,510 odbudowa filara
i przyczółka oraz drobna naprawa
trzech blachownic mostu, w km 173,318
odbudowa filarów i przyczółków wi-
aduktu, w km 199,303 odbudowa przy-
czółka mostu, w km 235,185 odbudo-
wa mostu żelbetowego, w km 236,511
odbudowa mostu żelbetowego;
na linii Warszawa — Katowice: w
km 223,10 odbudowa przyczółka mo-
stu w km 231,175 odbudowa trzech
filarów i naprawa blachownic mo-
stu.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wy-
dziale Drogowym Dyrekcji dnia 31-go
maja 1946 r. o godz. 10-ej.
Wadium w wys. 1% ceny kosztory-
sowej na poszczególne roboty nale-
ży wpłacić przed przetargiem w Ka-
sie Dyrekcyjnej i kwit dołączyć do
oferty.

Słupy kosztorys. warunki składania
ofert i wszelkie informacje otrzymać
można w Wydziale Drogowym, Dy-
rekcji pokój Nr 320.
Wydział Drogowy
(PAP 1129)

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Ministerstwo Przemysłu Depart-
ament Kadr Delegatura Wydziału Szkol-
nictwa Zawodowego w Łodzi ogłasza
przetarg nieograniczony na remont
budynku szkolnego w Łodzi przy ul.
Kilińskiego 24/26.
Bliższe informacje w biurze Dele-
gatury przy ul. Kilińskiego 24/26 tel.
123-77 w godz. urzędowych.
Kierownik Delegatury
(3525)

ETIENNE

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII.

Program piątkowego koncertu sym-
fonicznego 17 bm. zawiera IV symfoni-
ę Beethovena, oraz poemat symfoni-
czny Karłowicza „Odwieczne pieś-
ni”. Pyryguje Bohdan Wodiczko, utu-
lantowany kapelmistrz Filharmonij
Bałtyckiej. Znakomitą skrzypaczką
Bronisława Rotsztańowa odegra Kon-
cert skrzypcowy Glazunowa.

Bilety do nabycia w kasie kina
„Bałtyk” Narutowicza 20.
(Kr. 150/m.)

Poszukiwania rodzin

APTEKARZA doktora chemii imięna:
Piotr Paweł, ze Stanisławowa miesz-
kającego w Wałbrzychu, mającego ro-
dzinę w Łodzi, prosi o podanie bliż-
szego adresu do Administracji pod
„Aptekarz”. (3478)

Nauka i wychowanie

KURSY MASZYNOPISANIA, Stenogra-
fii (biurowej) Wojnara — przyjmują
zapisy: Kilińskiego 50 m. 7. (3348)

KURSY kroju męskiego — damskiego
St. Lewandowski, Łódź, Stefana
Jaracza 14 (Cegielniana), tel. 184-12.
(ag)

STENOGRAFIJ — buchalterii — ma-
szynopisania — języków, przystępnie
naucza doświadczony profesor. Na-
wrot 77 m. 2 parter. (3479)

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘ-
GOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr.
poczt. 105. (Kr 892)

MASZYNIŚKI, korespondentki se-
kretarki, ucza się stenografii biu-
rowej. Zapisy Kursy Stenografii Maszy-
nopisania Wojnara, ul. Kilińskiego 50,
m. 7. (3506)

ANGIELSKIEGO po studiach filo-
logicznych zagranicą udziela rutynowa
na nauczycielka, Zamenhofa 29 m 72
(3510)

KROJU szycia modelowania nowoczes-
nym systemem wyciągają Kursy An-
toniny Franke, Nawrot 32 m. 3.
(3517)

ANGIELSKIEGO kurs ośmiotygodnio-
wy, rezultat gwarantowany, Zawadz-
ka 22—10, godz. 5—7. (3512)

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł podany będzie jutro.

Lekarze

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 15-18. (Ag)
Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8-12 i od 4-8. (Ag)
Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka kęszek wątroby. Narutowicza Nr 35, tel. 204-99. (pap)
Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2. (róg Bandurskiego 8) (R)
Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza - przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 182 w godz. 12-2 i 4-6, tel. 205-55.
Dr med. I. VOGEL ze Lwowa specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)
Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych - Piotrkowska 109, m. 6.
Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29, 1-6 (1016)
Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (223/p)
Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych - Przyjmuje 4-7, Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)
Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 - przyjmuje od 3-6
Dr med. WIKTOR PIĘSKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Ambulatoryjne leczenie elektrostraszowe w godz. 5-7. Zawadzka 6, tel. 138-81.
Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 Piotrkowska, 16. Leczenie elektrostraszowe. (248/p)
Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3-6. (1557)
Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (Ag)
Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3-4 i 6-7. Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)
Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-6 pp. tel. 269-01. (1757)
ROENTGEN - prześwietlania płuc i serca, choroby wewnętrzne dr. Jan Pakowski, Brzeźna 14, 8-10, 15-18, tel. 159-35. (585/p)
Dr WŁODZIMIERZ MUSAŁ, specjalista chorób wewnętrznych, Gdańska 43 przyjmuje od 3-5 godz. Rentgen - Elektro - kardiografia. (623/p)
Dr KAZIMIERZ ERDMAN choroby kobiece i akuszeria, Łódź, ul. Sienkiewicza 31 m. 28 wznowił przyjęcia, ordynuje od 4-6-ej. (611/p)
Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 3 m. 1. (3514)

Dentysty

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzejka 11, tel. 154-12. (1026)
Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)
LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6, Śródmiejska 26. (710)
WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (624)

OGŁOSZENIA DROBNE

Akuszerki

Akuszerka WOJTASIEWICZ, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie” „męskie” - specjalne. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

ZAWIADAMIAMY P. P. Odbiorców - drukarnie i sklepy, że posiadamy stałe na składzie papiery na hurt i detal. - F-ma „Witmar”, Łódź, Piotrkowska 128, tel. 128-79.

NIWELATORY - teodolity, mikroskopy, trójnoży, sprzęt geodezyjny, na prawia - kupuje Warszt Optyczny, Łódź ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

FIRMA „ARO” poleca: aromaty owocowe, barwniki jadalne, oraz dodatki do lodów, soków i wyrobów cukierkowych. - Łódź, Narutowicza 49, tel. Nr 126-78. Poszukujemy dostawców (247/p)

BECZKI BLASZANE, lekko uszkodzone po tranie do sprzedania. Gospodarze Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego, Kopernika 67-69. (3503)

MOTOCYKL 100-150 na chodzie kupię. Zgłoszenia tel. 173-59. (R 62)

GESI bite, świeże, tuczone, tłuste, tańsze od mięsa - „Społem”, Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. (kr)

DO SPRZEDAŃIA dom trzypiętrowy w Śródmieściu, nowy, wybudowany w 1936 r. bez zadłużenia. - Zgłoszenia: tel. 179-56, godz. 9-11. (543/p)

MEBLE, sprzedaż - kupno. Zamówienia - zamiany - Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar - Bernacki). (ag)

„SCHOELLERSHAMMER” biały, gładki, chropowaty role 20-metrowe lub mniejsze klamerki do zszywaczy, gumy ołówkową, poduszki do stempli poleca „Składnica Biurowa” - Łódź, ul. Piotrkowska 69, tel. 116-60. (489/p)

FRYZJERZY - „FALLOK” niezawodny płyn do trwałej ondulacji poleca Kucharski, Artykuły Fryzjersko-Kosmetyczne, Łódź Wólczańska 154, tel. Nr 173-21. (3333)

SKÓRY, DODATKI SZEWSKIE i rymskie w dużym wyborze, najlepiej kupić można w firmie A. Lewandowski i Ska, Łódź, ul. Piotrkowska 92. (ag)

WYTWÓRNIA BIELIZNY DAMSKIEJ „Syrenka” Mirosławy Stawiskiej, Łódź, Al. Kościuszki 93/25 przy Bandurskiego, tel. 189-10. Prowincja poczta. - Kupujemy: nici, koronki, jedwab, trykot, żorżety. (ag)

BARWNIKI stałe kupujemy „Stabil” Łódź, Piotrkowska 39. (PAP 1120)

KASA ogniowa okazuje do sprzedania. Wiadomość „Oświata”, Piotrkowska 182. (ag)

SPRZEDAM maszyny do szycia motorowe, maszyny biurowe stoły biurowe, taborety, kołby miedziane, podstawy do maszyn do szycia. Telefon 263-01 od godz. 17-19. (605/p)

SPRZEDAŻ desek stolarskich, budowlanych oraz żerdzi, Łódź, Śródmiejska 99. (3495)

KUPIEMY złom srebra w każdej ilości (monety) godz. 8-15. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2 (w podwórku, na lewo). (579/p)

KUPIĘ motocykl sejkę albo dwusieczkę w pierwszorzędnym stanie. Wiadomość tel. 214-30 Farbochemia Narutowicza 24. (PAP 1124)

WŁOSY końskie (ogony) kupię, dobrze zapłace, Olechowski, Łódź, Pomorska 41a m. 14. (PAP 1126)

RADIO „Saba nowego typu do sprzedania, Piotrkowska 23 m. 15, lewa oficyna I piętro. (3518)

WÓZEK dziecienny kupię, tel. 179-64. (621/p)

Zaoferowanie pracy

SAMODZIELNA gospodyni i paniąkę do ówwojga dzieci potrzebuję. Dobry wynagrodzenie Mielczarskiego 22-15. (3502)

DO PRZEDSIĘBIORSTWA państwowego potrzebny Referent Wydziału Sprawozdawczo-Prasowego, jednocześnie administrator nowego miesięcznika fachowego. Warunki dobre. Oferty do Administracji pod „Propaganda” (kr. 124/M)

POTRZEBNE od zaraz zdolne panny do szycia, dobrze płatne. Zgłoszenia Piotrkowska 43 w podwórzu f-ma „Pani”.

POSZUKUJE natychmiast 4 wykwalifikowane zawijaczkę do cukierków. Zgłoszenia osobiste, fabryka Cukrów i Czekolady St. Sobczak, Łódź Siemradzka 1. (ag)

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „Film Polski” Dział Fabrykacji pl. Wolności 2 zaangażuje jednego technika - mechanika - materiałowca do Biura Fabrykacji oraz jednego kalkulatora i jednego planującego. (578/p)

Kult zwierząt czyli cień goryla



(rysunek z angielskiego „Ken” 1938)

Często gesto tak się zdarza, (świadczy o tym też historia), że niejedyn facet może rzec: „non omnis (jednak) moriar”.

Rok wolności już w Italii minał, ale do tej pory, chociaż martwy - żyje dalej sławny duce, krwawy goryl.

I w szeregach czarnych koszul wciąż się marzy owa chwila, by słoneczny blask Italii znów zasłonił cień goryla.

POTRZEBNA chemiczarka na wyjazd do Gdyni Zgłoszenia, Łódź, tel. 136-04 (3490)

POTRZEBNA rutynowana urzędniczka do samodzielnego prowadzenia list wyplat. Oferty dawn. f-ma A. Seida, Pomorska 65. (3480)

POTRZEBNE bieliznarki do szycia koszul męskich od zaraz. K. Balarz, Piotrkowska 15 m. 4. (PAP 1127)

NA OVERLOCK wykończarka potrzebna. Mogę dać pomieszczenie. Narutowicza 54 m. 6 godz. 4-7. (pap 1127)

BIELIŹNIARKI na wykwinna jedwabną bieliznę poszukiwane. Kilińskiego 61 m. 4, Zofia Pytel. (3521)

POSZUKUJEMY rutynowanej, biegłej maszynistki oraz pom. buchaltera. Zgłoszenia osobiste „Czytelnik” Piotrkowska 96, Biuro Personalne IV piętro pokój 401, w godz. od 10-12 (wł)

RYŚOWACZKĘ na wzory włókiennicze (jedwabie) poszukuję. Zgłaszać się Drukarnia Tkanin „Pomorzanka”. Żeromskiego 148. (619/p)

POTRZEBNY zdolny podręczny lub podręczna do krawca, Piotrkowska 176 m. 4. (615/p)

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego w Łodzi, przyjmie trzy maszynistki. Reflektujemy tylko na siły rutynowane. Zgłoszenia ul. Sienkiewicza 55 pokój 7 w godzinach od 9-15-ej. (Kr 147)

Poszukiwanie pracy

PIELĘGNIARKA dyplomowana przyjmie pielęgnację noworodka lub chorej, mogą wyjechać, Gdynia, góry lub piękne okolice. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „Dziennika Łódzkiego” pod „Pielęgniarka”. (3539)

PRZYJMĘ pracę biurową w charakterze pomocy biurowej. Oferty do Administracji pod „616/p”. (616/p)

Lokale

DWA pokoje kuchnia, wygodny, okolicca Gdańska poszukuje wzajemian, może być dwa pokoje, kuchnia bez łaźienki Cegielińska. dopłace, pośrednictwo wynagrodzę. Oferty do Administracji pod „Inżynier”. (586/p)

MŁODE małżeństwo poszukuje 1-2 pokoi w Śródmieściu z wygodami przy kulturalnej rodzinie z meblami lub bez. Wiadomość: tel. 264-35 od 16-21 godz. (34563)

POSZUKUJĘ 3 pokoi w Śródmieściu oraz jednego na pracownię krawiecką, dobrze zapłace. Oferty do Administracji pod „39”. (kr. 137/m)

ODSTĄPIE sklep urządzonej z pokojem z powodu wyjazdu. Wiadomość Legionów 32 sklep. (3472)

PANI poszukuje pokoju z wygodami przy kulturalnej rodzinie może udzielić pożyczki, zapłacić remont oferty do Administracji pod „3497”. (3497)

SKLEP z przyległym mieszkaniem poszukuje pitnie. Świerk, Piotrkowska 169, zegarmistrz. (ag)

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią wygodami w Śródmieściu, lub dzielnicy willowej. Oferty do Dziennika Łódzkiego dla „Drogistki”. (600/p)

POSZUKUJE sklepu na Piotrkowskiej Wolności - Głównej wiadomość Śródmiejska 27-2, pitne, wszelkie koszty zwrócić. (3491)

SAMOTNE, wypłacalne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Dzwonić tel. 108-86 godz. 8-15. (PAP 1122)

ODSTĄPIE sklep spożywczy z powodu choroby, Andrzeja 42. (3473)

SKLEP spożywczy na Rzgowskiej odstąpię z powodu wyjazdu. Wiadomość Rzgowska 105. (3444)

MAM DUŻY LOKAL handlowo-przemysłowy na Piotrkowskiej, oczekuje propozycji. Oferty Dziennik Łódzki pod „K.R.J.”. (3520)

POKÓJ sklep, Śródmieście oddam w dzierżawę, oferty Dziennik Łódzki pod „50”. (3498)

SKLEP do odstąpienia, Gdańska 7, L. 1. Wiadomość na miejscu od 9 do 3-ej. (624/p)

POKÓJ z kuchnią z balkonem słonecznym, zamienię na 2 lub 3 pokoje. Oferty pod „Ładne”. (3515)

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów. Wiadomość w Administracji pod „575”. (575/p)

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią, wygodami w Śródmieściu na 2 pokoje kuchnię z wygodami. Zgłoszenia pod „Pokoje”. (3523)

CIECHOCINEK Pensjonat „Łódzianka” został otwarty vis a vis Parku Zdrojowego, zaprasza gości, Informacja: Łódź, tel. 209-30. (3536)

POKÓJ sklep, Śródmieście oddam w dzierżawę. Oferty „Dziennik Łódzki” pod „50”. (3498)

Zguby

SKRADZIONO w Warszawie legitymację wystawioną przez Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. Oddział w Łodzi na nazwisko Korcelli Kazimierz. (591/p)

ZGUBIONO palcówkę i książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Cieślaka Kazimierza zam. w Łodzi ul. Grabowa Nr 2. m. 23. (3509)

ZGUBIONO legitymację Nr 394 Urzędu Pocztowego Łódź 1. na nazwisko Jadwiga Warmuzińska i dowód przedwojenny na nazwisko Jadwiga Małachowska. (3507)

SKRADZIONO dowód osobisty, palcówkę i kartę repatriacyjną na nazwisko Kazimierz Jan Wrzesińska 33 m. 9. (3504)

SKRADZIONO palcówkę i kwit pożyczki a 6 tysięcy, 2 odcinki z Ubezpieczalni Społecznej, 2 kwity podatkowe, kwit zameldowania radia i asygnowane na skórę przydziałową na 27 kg na nazwisko Machciński Józef, zam. Podgórna 25. (614/p)

ZGUBIONO dowód osobisty, kolejowy i legitymację kolejową na nazwisko Michniewicz Natalia, zam. Warszawska 14. (617/p)

ZGUBIONO legitymację szkolną P. Z. G. K. na nazwisko Barszczyńska Krystyna, zam. Żeligowskiego 58. (620/p)

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 8226 R. kartę rozpoznawczą Nr 10512 legitymację Liceum Handlowego, legitymację Czerwonego Krzyża na nazwisko Tazbir Jerzy, zam. Piotrków, Sulejowska 29. (610/p)

SKRADZIONO portfel z dokumentami na nazwisko Makowskiego na Dworcu Kaliskim 13.5. br. godzina 21, proszę posiadacza portfela o łaskawy zwrot pod adresem Łódź, Polesie 18 m. 24. (613/p)

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Antoszkiewicza Józefa ul. Kilińskiego 140, znalazca uprzejmie proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem, Łódź, Kilińskiego 79 (sklep rzeźniczy) (3513)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Krawczyk Halina, zam. Edwarda 17. (625/p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną w Wieluniu na nazwisko Antoniego Wypchło, zam. wieś Rychłowica, gm. Konopnica, pow. Wieluń. (3527)

ZGUBIONO prawo jazdy, legitymację karty żywnościowe na nazwisko Klimek Henryk. Znalazca proszę o zwrot, Daniłowskiego 3. (3522)

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilga - Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofa 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami, Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybko suszenie. (ag)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35-5, godz. 10-1, 3-6. Tel. 216-00. (R)

GABINET „JUNO” - Piotrkowska 142/1 - zawiadamia, że kierowniczka Instytutu Lekarskiego z Warszawy „Jas”, Helena Brzezińska, udziela porad w dniach 16-17-18 bm. od godz. 11-17-ej. (542/p)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Smigacz, - Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

POSZUKUJĘ współnika do zakładu fryzjerskiego: wiadomość Łódź, Piłsudskiego 31 m. 13. (3494)

SZTANDARY, emblematy Kościelne itp. wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych” K. Maruszkowej, Dygasińskiego 21/5 (dojazd tramw. 1, 16 do Bednarskiej). (3279)

DYPLOMOWANA masażystka z Warszawy, masaże, leczenie neurologiczne, kosmetyczne, specjalność zniek sztafcnym nogom, nadaje estetyczny wygląd, Zamenhofa 29 m. 72. (3511)

PRYSZCZKI, trądzik, pięgi usuwa Gabinet Kosmetyczny „Lisette” Piotrkowska 73. (622/p)

DAMSKI fryzjer Czesław Durski zawiadamia Sz. Klientele, że pracuje w zakładzie fryzjerskim, Limanowskiego 118, dojazd 4 i 8. (612/p)

PRZYBLAKAŁ się pies czarny doberman, odebrać za zwrotem kosztów, Łódź, Lelewela 19 m. 7. (3535)